NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 11 października 1929 Nr. 274

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Na ławie oskarżonych...

Procesy i wyroki — 160 lat ciężkiego więzienia — Żydzi przed sądem — Arabowie niezadowoleni z wymiaru kar — Zapowiedź strajku demonstracyjnego — Represje ekonomiczne a pokój w kraju

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 1 października.

Wielkie procesy podejrzanych o współudział w mordach w Hebronie, Mocy i Safedzie jeszcze się nie rozpoczęły, gdyż śledztwo w większości wypadków dopiero na ukończeniu, masowy zaś charakter tych procesów i przesłuchiwanie licznych świadków oskarżenia i obrony zabierze prawdopodobnie jeszcze niemało czasu. Tymczasem zaś jak z „rogu obfitości" sypią się kary i wyroki w procesach drugo- i trzeciorzędnych o zbrodnie rabunku, zamierzonych zabójstw i podburzania, oraz o przestępstwa niedozwolonego noszenia broni itp. Rozprawy te posiadają stale nader sensacyjny charakter, gdyż aż do chwili wydania wyroku trudno przewidzieć ich wyniki. Zależą one w znacznej mierze od osoby sędziego i stanowiska prokuratorji, co do której nigdy wiedzieć nie można, który z licznych paragrafów karnych posłuży jej za podstawę oskarżenia. Toteż trudno oprzeć się wrażeniu, iż wyroki niejednokrotnie są przypadkowe, kary zaś za jedno i to samo przewinienie niekiedy niezwykle nizkie, innym razem zaś przykładnie surowe.

Tak więc za noszenie broni otrzymać można karę więzienia od tygodnia do roku i więcej, lub też grzywnę od jednego do pięćdziesięciu funtów. Za zamierzony lub popełniony rabunek kilkutygodniowe więzienie aż do pięciu i więcej lat. Uczestnicy napadów na Chuldę i Beer Tuwję n. p. u których znaleziono zrabowane przedmioty, otrzymali zaledwie po parę miesięcy, w procesie zaś arabskich fellachów z Tiry, uwięzionych przez wojsko w chwili, gdy gotowali się do napadu na Bat Galim, żydowską dzielnicę Hajfy, otrzymali oskarżeni w liczbie 32 napastnicy w jednym dniu razem aż 160 lat ciężkiego więzienia.

I w procesach nielicznych zresztą żydowskich oskarżonych nierzadkie są niespodzianki Chodzi tu zazwyczaj o wypadki niedozwolonego noszenia broni, karane większemi lub mniejszemi grzywnami pieniężnemi, przyczem decydującym przy wymiarze kary jest wzgląd na to, czy broń ta posiadała „charakter wojskowy", czy też nie. Ustalenie tego tak szerokiego i względnego pojęcia leży w ręku oskarżającej policji, zazwyczaj arabskiej, która oczywista zazwyczaj — o ile chodzi o Żydów — gotowa jest każdą broń uznać za wojskową. Mimoto ilość skazanych Żydów jest z natury rzeczy znikomą, jakkolwiek zaraz w pierwszych dniach dokonano szeregu aresztowań, jak się okazało bezpodstawnych.

Rozprawom przysłuchuje się — ze względu na szczupłość sal — jedynie mała ilość ciekawych i zainteresowanych. Tem większy jest tłum czekających na wyrok, oblegający budynek sądowy. Zwłaszcza gdy przed sądem stoją oskarżeni o cięższe zbrodnie lub agitatorzy obwinieni o podburzanie tłumów, muszą władze skoncentrować silne kontyngenty wojskowe, by zapobiec ewentualnym ekscesom wzburzonych tłumów arabskich. Toteż ilekroć tego rodzaju rozprawa się toczy, szerzą się alarmujące pogłoski o zamierzonych nowych rozruchach. Ostatnio nawet zmuszony był zawsze w pobliżu szybujący aeroplan oddać kilka strzałów na postrach, by wzburzone umysły utrzymać na wodzy.

Egzekutywa arabska, moralnie za wszystkie te nieszczęścia odpowiedzialna, jest, jak to łatwo zrozumieć z przebiegu spraw najmniej zadowolona. Toteż stara się ona wzburzenie politycznie wykorzystać. Zorganizowała pomoc prawną dla oskarżonych, nie szczędzi ni trudów ni pieniędzy, by pozyskać dla siebie opinję publiczną w kraju bez różnicy kierunku i zabarwienia. Głównym celem jej pocisków jest obecnie osoba naczelnego prokuratora, Bentwicha, któremu jako Żydowi przypisują arabscy ekstremiści główną winę za ciężkie wyroki sądowe. Po wyroku w wyżej wspomnianym procesie mieszkańców Tiry oświadczyli arabscy adwokaci, iż zrezygnują z wszelkiej obrony oskarżonych, jeśli rząd nie usunie Bentwicha z zajmowanego przezeń stanowiska. Nadto zagroziła egzekutywa arabska ogólnym strajkiem w całym kraju, o ileby temu żądaniu zadość się nie stało. Narazie groźba ta pozostała groźbą i na dzień jutrzejszy zapowiedziany strajk został odroczony. Najprawdopodobniej też nigdy do jego przeprowadzenia nie przyjdzie, gdyż tego rodzaju krańcowe środki zawsze już na panewce muszą spalić.

Charakterystycznym pod tym względem jest przebieg bojkotu gospodarczego, zapowiedzianego ze strony arabskiej z wielkim aplombem i do dnia dzisiejszego jeszcze nie zupełnie zlikwidowanego. Przyznać należy, iż i po stronie żydowskiej zwłaszcza pod wrażeniem pierwszych rzezi i ofiar, dały się słyszeć liczne głosy do bojkotu tego nawołujące. Lecz już w krótkim czasie udało się rozważnym elementom opanować tę psychozę. Po stronie arabskiej natomiast dzięki niezwykłemu nakładowi energji zorganizowanej młodzieży i zwolenników egzekutywy arabskiej bojkot ten formalnie do dnia dzisiejszego się utrzymał, jakkolwiek najmniejszej nie ulega wątpliwości, iż stan ten długo potrwać nie może, gdyż realnie patrząca przeważająca większość społeczeństwa arabskiego rozumie, iż praca żydowska w kraju przynosi mu olbrzymie materjalne korzyści, z których nie tak łatwo przychodzi zrezygnować. Temu też — jak wiadomo — głównie przypisać należy, iż choć agitacja muftiego i jego popleczników posługiwała się najstraszniejszą bronią na Wschodzie, podburzaniem religijnych instynktów fanatycznych tłumów, jedynie niewielka ich część wzięła czynny udział w rozruchach. Obawa przed stratami materjalnemi jest najlepszą propagandą przeciwko bojkotowi gospodarczemu jak też w gruncie rzeczy najlepszą rękojmią, iż społeczeństwo arabskie w swej przygniatającej większości powstrzyma się od dalszych nierozważnych kroków.

Rząd przystępuje obecnie do nakładania kar kolektywnych na wsie, które wzięły udział w napadach na kolonje żydowskie lub o branie udziału są podejrzane. Stosowanie tego od dawna wypróbowanego środka zapewni bez wątpienia bardziej spokój w kraju, niż obecność wojska, floty i aeroplanów brytyjskich.

Dr. Z. L.

Odparty atak Arabów na dzielnicę żyd. w Jerozolimie

Wiedeń, 9. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Jerozolimy: Grupa Arabów w sile 50 ludzi usiłowała wczoraj o godz. 2 w nocy zaatakować dzielnicę żydowską, napotkawszy jednak na opór, rozpierzchła się po oddaniu kilku strzałów.

Wojska Nadir Khana wkroczyły do Kabulu

Wiedeń, 9. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Teheranu, że dnia 6 października wieczorem wojska Nadir Khana i byłego ministra spraw wewnętrznych za rządów króla Amanullaha, Ahad Khana, wkroczyły do Kabulu. Zajęcie Kabulu przez wojska Nadir Khana ułatwione zostało przez to, że policja kabulska, która głównie broniła miasta, przeszła na stronę Nadir Khana. Halbullah miał podobno uciec.

Straszna katastrofa kolejowa pod Dęblinem

Trzy osoby zabite, 25 rannych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 10. Sin. **Dziś o godz. 4.07 nad ranem wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa na stacji Sobolew, odległej o 20 km. od Dęblina.** Mianowicie, gdy pociąg osobowy nr. 924 idący ze Lwowa był na 94 km. od Warszawy i zbliżał się do stacji Sobolew, **z przeciwnej strony wjechał na tor pociąg pospieszno-towarowy nr. 961.** Oba pociągi w całym pędzie wpadły na siebie. Obydwa parowozy spiętrzyły się na siebie, za nimi zaś utworzyła się masa zmiażdżonych wagonów. Rzucono się na ratunek i w pierwszej chwili stwierdzono, że oba parowozy są rozbite, ponadto dwa wagony III. klasy pociągu zmiażdżone, dwa następne wykolejone. W pociągu towarowym uległo zupełnemu zmiażdżeniu 8 wagonów. Dla ułatwienia akcji ratunkowej pasażerowie rozpalili ognisko, znajdujący się w pociągu dwaj lekarze i przybyły z Sobolewa lekarz przystąpili do akcji ratunkowej. Przybyła również ochotnicza straż pożarna. **Stwierdzono trzy wypadki śmierci, 25 rannych, w tem 14 ciężko.** Wkrótce potem zmarł konduktor wagonu towarowego i dwaj żołnierze. Pozostałych rannych odwieziono o 8 rano do szpitala w Dęblinie, później zaś aeroplanem do Warszawy. Rano na miejsce katastrofy przyjechały z Warszawy i Dęblina dwa kolejowe pogotowia techniczne, które zajęły się uprzątaniem rozbitego taboru, jednakże praca jest bardzo utrudniona z powodu wgięcia się jednego wagonu w drugi tak, że doprowadzenie toru do porządku potrwa prawdopodobnie 24 godzin. Pociągi kierowane są przez Siedlce i Łuków do Dęblina. Z pośród pasażerów żydowskich zostali ciężko ranni Szabse Elblaum i Chaim Szildkraut.

Nowe wnioski rządowe o przyznanie kredytów dodatkowych

Warszawa. 9. 10. (AW) Do kancelarji sejmowej zgłoszone zostaną przez rząd nowe wnioski o przyznanie kredytów dodatkowych. Są to wnioski: ministerstwa Przemysłu i Handlu o przyznanie 10 milj. zł. na wykończenie budowy fabryki w Tarnowie, Ministra Robót Publicznych o kredyt 3 miljony na przeprowadzenie odbudowy mostów i dróg zniszczonych ostatnią powodzią w Małopolsce Wschodniej i Ministerstwa Rolnictwa w sprawie kredytu 200.000 złotych na poprawę szkód wyrządzonych mrozami ostatniej zimy w fermie ogrodniczej Państwowego Instytut Rolnego w Puławach.

Dalszy przebieg procesu przeciwko chuliganom w Opolu

Przedstawiciele prasy polskiej demonstracyjnie opuszczają salę rozpraw

Opole 9. 10. PAT. W trzecim dniu rozprawy przeciwko sprawcom pobicia zespołu katowickiej opery sąd przesłuchiwał dalszych świadków z grona pobitych. Zeznania te składają się na ponury obraz znęcania się napastników nad bezbronnymi ludźmi. Słabe kobiety bito bez litości powodując ciężkie obrażenia ciała tak, że kilka ofiar tej masakry musiało przez dłuższy czas pozostawać w szpitalach i lecznicach. Tak np. śpiewaczka **Pichlowa**, wskutek obrażeń wewnętrznych przebywała w lecznicy przez 7 tygodni, a potem na kuracji w Krynicy około 4 miesiące i obecnie jeszcze nie jest zdolna do wykonywania pracy zawodowej. Zeznawała ona z płaczem i drżąc na całem ciele. Tancerka **Walterówna** pozostawała w lecznicy przez 1 miesiąc a przez 2 miesiące na kuracji w Krynicy. Swiadek **Benda**, członek orkiestry katowickiej opery twierdził, że inspektor orkiestry Kwiatkowski namawiał go, żeby zeznawał, że potłuczono mu instrumenta muzyczne i pobito go, co dziś odwołuje. Zastępca poszkodowanych Dr. Simon zażądał wtedy telegraficznego wezwania Kwiatkowskiego na rozprawę. Prokurator jednak był zdania że takiego telegraficznego wezwania dokonać może tylko strona poszkodowana. Wobec czego Dr. Simon zwrócił się do przedstawicieli pism warszawskich z prośbą o wysłanie tego telegramu, na co obrońca oskarżonych adwokat Kiewitz oświadczył, że sprzeciwia się temu, gdyż w razie interwencji dziennikarzy polskich, Kwiatkowski przyjechałby urobiony, jak ma zeznawać, aby zeznania jego wypadły na korzyść strony poszkodowanej. Poczem adwokat Kiewitz za rzucił przedstawicielom prasy polskiej, że utrzymują kontakt ze świadkami oskarżonych, Polakami i urabiają ich zeznania. Wobec tego, że przewodniczący nie przywrócił odwokata Kiewitza do porządku, nie wziął w obronę gołosłownie oskarżonej polskiej ławy sprawozdawczej i wogóle wcale nie zareagował na wystąpienie adwokata Kiewitza, dziennikarze polscy gremjalnie opuścili salę sądową.

Nowy regent rumuński

Wiedeń. 9. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, iż Zgromadzenie Narodowe wybrało regentem sędziego trybunału kasacyjnego **Konstantyna Sareteanu.**

Expose Brianda

Paryż, 9. 10. PAT. Na posiedzeniu rady ministrów Briand wygłosił ekspose o sytuacji zagranicznej oraz zawiadomił radę o zaproszeniu angielskiem na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu.

Dalsze echa fuzji wiedeńskiej

Wiedeń, 9. 10. PAT. Według dzienników wiedeńskich fuzja między Bodenkreditanstaltem a Austrjackim Zakładem Kredytowym nastąpiła pod tym warunkiem, że tranzakcja ta będzie zwolniona od opłat podatkowych i należności. Bodenkreditanstalt zaciągnął w Banku Narodowym znaczny dług wekslowy. Obecnie dług ten nie będzie odrazu ściągnięty lecz pozostanie nadal aż do zupełnego rozwikłania interesów zwiniętego banku. Austrjacki zakład kredytowy zamierza powiększyć swój kapitał o 35—40 miljonów szylingów.

Wiedeń. 9. 10. PAT. Dzienniki wyrażają zapatrywanie, że po załatwieniu sprawy Bodenkreditanstaltu nie stoi nic na przeszkodzie definitywnemu obsadzeniu teki ministerstwa skarbu. Jako prawdopodobnego kandydata na to stanowisko wymieniają szefa sekcji Dra Juch'a.

Echa sensacyjnego morderstwa w Lainz

Wiedeń. 9. 10. PAT. Kupiec wiedeński, Gustaw Bauer podejrzany o zamordowanie pewnej kobiety w parku w Lainz pod Wiedniem, został dziś wydany przez władze niemieckie władzom austrjackim.

Warszawa. 9. 10. Sin. Jak się dowiaduje my rząd ma powołać w najbliższych dniach specjalny komitet da opracowania planu budowlanego na rok 1930/31.

Wyjazd Prezydenta Rzplitej do Wilna

Warszawa 9. 10. PAT. **Dzisiaj o godz. 10.10 pociągiem specjalnym wyjechał do Wilna na uroczystości, związane z 350-tą rocznicą istnienia uniwersytetu im. Stefana Batorego, P. Prezydent Rzplitej Polskiej, któremu w podróży towarzyszą szef kancelarji cywilnej Lisiewicz oraz adjutanci przyboczni mjr. Jurgielewicz i kap. Suszyński.** Na dworcu głównym żegnali P. Prezydenta: prezes rady ministrów Dr. Kazimierz Switalski oraz ministrowie: spraw wewnętrznych Składkowski i komunikacji Kühn, szef protokołu dyplomatycznego Romer, zastępca szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta ppłk. Fyda, rotmistrz Calewski oraz wyżsi urzędnicy.

Ostatni dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 10. (Sin) Dziś w ostatnim dniu ciągnienia loterji padły następujące większe wygrane: *premja 400,000 zł. i 5,000 zł. razem 405,000 zł. na nr. 110562*, 5,000 zł. na nr. 34767, 3.000 zł. na nr. 18027, 48076, 65410, 83864, 155334, 166624.

A więc można i bez pojedynków likwidować spory

Warszawa, 9. 10. Sin. Sprawa honorowa, która wynikła z powodu polemiki prasowej pomiędzy redaktorem „Głosu Prawdy" pułk. Kocem a redaktorem „Robotnika" posłem Niedziałkowskim została przez ich zastępców Ulrycha i Sobolta, oraz Kołodziejskiego i Pużaka załatwiona protokołem honorowym dla obu stron.

Konfiskata „Robotnika"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 10. Sin. Dzisiejszy „Robotnik" został skonfiskowany za artykuł wstępny oraz za umieszczenie odezwy centralnego komitetu wykonawczego wraz z centralną komisją związków zawodowych wskazującej na niebezpieczeństwo grożące demokracji a wreszcie za uchwałę kobiet protestujących przeciwko rzekomemu pobiciu przez policję członków TURA.

Boy wystąpił z „Kurjera Porannego"

Warszawa. 9. 10. Sin. Jak się dowiadujemy, Boy-Żeleński opuścił redakcję „Kurjera Porannego".

Stan zdrowia Paderewskiego

Paryż, 9. 10. PAT. „Le Matin" donosi z Genewy, że stan zdrowia Paderewskiego, który przeszedł operację wyrostka robaczkowego jest zadowalający, jednakże z powodu pewnych komplikacyj okres rekonwalescencji ulegnie przedłużeniu.

Stała komunikacja lotnicza Wiedeń — Zagrzeb

Wiedeń. 9. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Na podstawie umowy, zawartej między jugosłowiańskiem, austrjackiem i francuskiem towarzystwem lotniczem, począwszy od dnia dzisiejszego będzie podjęta regularna służba lotnicza między Białogrodem a Wiedniem. Czas jazdy z Białogrodu przez Zagrzeb do Wiednia wynosić będzie 6 godzin, a mianowicie od 10.30 do 16.30. W ten sposób utworzone będzie także bezpośrednie połączenie powietrzne między Wiedniem a Uskub. Czas trwania podróży wynosi 9 godzin zamiast 54 godzin jazdy koleją. **W roku przyszłym ma być komunikacja powietrzna przedłużona aż do Salonik.**

Obrady Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie

Nareszcie zrozumiano szkodliwość etatyzmu

Zjazd delegatów Izb przemysłowo-handlowych w Warszawie jest doniosłem wydarzeniem w naszem życiu gospodarczem a świadczy o tem nietylko liczny udział w tym zjeździe ministrów oraz dyrektorów departamentów lecz i treść przemówień, wygłoszonych przy otwarciu zjazdu przez przedstawicieli rządu. Widocznem jest z tych enuncjacyj, że rząd uznaje za konieczną współpracę przedstawicieli sfer gospodarczych przy decydowaniu o polityce gospodarczej państwa i nawet pragnie się z nimi podzielić swą odpowiedzialnością za tę politykę. Słowa te — wypowiedziane przez p. premjera Świtalskiego — oznaczają z jednej strony

przyznanie błędności polityki etatystycznej.

uprawianej dotychczas przez rząd jednostronnie, bez liczenia się z postulatami społeczeństwa, zaś z drugiej strony są one aluzją do projektu utworzenia *Naczelnej Izby Gospodarczej*, obdarzonej kompetencją w kierunku opinjodawczym a może nawet w pewnym zakresie — w kierunku ustawodawczym. Niewątpliwie obie te kwestje będą przedmiotem obrad Zjazdu i znajdą swój wyraz w jego uchwałach.

W dotychczasowym przebiegu Zjazdu zasługuje na uwagę — prócz ogłoszonego już przez nas przemówienia p. Świtalskiego — obszerne ekspose ministra przemysłu i handlu p. *Kwiatkowskiego*.

P. minister w długim na cyfrach i datach opartym referacie omówił zagadnienie rekonstrukcji gospodarstwa Polski, przyczem stwierdził, że

utworzenie programów wydedukowanych

z samych tylko postulatów i potrzeb bez znajomości wszystkich praw i sił, którym ten organizm państwowy podlega i którymi rozporządza, bez uświadomienia warunków, w których te prawa i te siły mogą działać, *bez znajomości komplikacji, którym ten mechanizm podlega*,

musi być uznane za pracę bezpodstawną.

Przechodząc do oceny położenia gospodarstwa społecznego p. minister analizuje szczegółowo rozwój i stan finansowy państwa, wykazując, iż rozwój operacyj finansowych w r. 1929 nie został ani zahamowany, ani tembardziej nie cofa się wstecz w kierunku sytuacji z 1926. Omawiając akcję kredytową Banku Gospodarstwa Krajowego, mówca zaznacza, iż w dwóch grupach kredytów, t. j. w zakresie banków i przedsiębiorstw państwowych, obserwuje się spadek sum; zjawisko to tłumaczy się częściowo w związku z *likwidacją ukrytego rozrostu etatyzmu w latach 1924 i 1925*.

Następnie p. minister porusza zagadnienie nienaruszalności budżetu państwowego oraz sytuację przemysłową kraju. Nie przeceniając zbyt optymistycznie rezultatów dokonanej dotychczas pracy, prelegent chce jedynie stwierdzić, że lata ubiegłe wykazały znaczny postęp.

Przechodząc do spraw naszego eksportu i importu oraz sytuacji rynku wewnętrznego, na tle bardzo szczegółowych rozważań p. minister dochodzi do wniosku, że musimy jednak dalej *rozbudowywać podwaliny polskiej zdolności konkurencyjnej* w rynku wewnętrznym i na rynkach eksportowych. Jednem z najpoważniejszych zagadnień, które rozwiązać musimy i możemy to zagadnienie naszej struktury społecznej, gorszej aniżeli w innych państwach. Dlatego też *rolnictwo i przemysł muszą się w Polsce rozwijać równomiernie*, jako części jednego organizmu. Nie może być prowadzona polityka ani przeciwko rolnictwu, ani przeciwko przemysłowi, pod zgrozą zniszczenia równocześnie jednego i drugiego.

Kończąc swe przemówienie, p. minister scharakteryzował cel dzisiejszej konferencji, które polegają na zbadaniu i wskazaniu *dróg dla ścisłej współpracy czynników rządowych z izbami przemysłowo-handlowemi*, na omówieniu programowych zagadnień struktury gospodarstwa nowej Polski i wreszcie na skontrolowaniu postulatów na odcinku zagadnień bieżących. W pracy nad pomyślnością państwa

niema dwu stron: rządzącej i rządzonej.

Stanowimy jedną całość. Wszyscy bowiem poniesiemy wobec przyszłości — zakończył swe przemówienie p. minister — całkowitą i ciężką odpowiedzialność.

Trzecim z kolei mówcą był *p. C. Klarner*, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Mówca podkreślił doniosłość dzisiejszej konferencji i oświadczył gotowość sfer przemysłowo-handlowych do współpracy z rządem nad dziełem realizacji potęgi Rzeczypospolitej. P. Klarner zanaczył dalej, iż dopiero od niedawna myśl gospodarcza znalazła właściwą ocenę, przystęp i zrozumienie wśród czynników rządzących.

Po krótkiej przerwie zgodnie z ustalonym programem pierwszy referat wygłosił p. Dr. E. Rose na temat

usprawnienia naszego bilansu handlowego.

Prelegent stwierdził, iż aktywny bilans handlowy w ciągu ostatnich 2-ch miesięcy jest głównie wynikiem osłabionej konjunktury. Trzeba się zatem z tem liczyć, że przy ponownem ożywieniu wytwórczości nasze obroty z zagranicą dadzą znów nadwyżkę przywozu. Zagadnienie bierności bilansu handlowego łączy się bowiem najściślej z ogólną sytuacją gospodarczą kraju i tylko w związku z nią można myśleć o usprawnieniu tego bilansu. Sztuczne ograniczanie przywozu dziś tem trudniej byłoby przeprowadzać, że przywóz ten ma dotąd główne produkcyjny charakter W zakresie wywozu poczyniliśmy już postępy w licznych działach, dzięki poprawie jakości wywożonych towarów oraz ich organizacji sprzedażnej. Również pojawiają się w naszym bilansie nowe pozycje eksportowe, do czego niejednokrotnie rząd dał inicjatywę. Właściwe i definitywne zrównoważenie naszego bilansu nastąpić będzie mogło jednak dopiero wówczas, gdy nasza produkcja na tyle się wzmoże, aby na rynku krajowym i zagranicą stawić czoło konkurencji zagranicznej. Jest to proces długi i mozolny, który i od rządu i od sfer gospodarczych wymagać będzie stałych i wielkich wysiłków.

Referat Dr. Rosego został uzupełniony referatem dyrektora Wartalskiego na temat

roli polskich czynników prywatno-gospodarczych wobec nowoczesnych międzynarodowych idei ekonomicznych.

Referent wyszedł z założenia, iż usprawnienie bilansu handlowego każdego państwa jest coraz bardziej zależne nietylko od dwustronnych traktatów handlowych, ale i od coraz częściej zawieranych umów wielostronnych i zwrócił uwagę na fakt, że przyczyną rozczarowania do wolno-handlowych doktryn genewskich, propagujących zawieranie umów dwustronnych, ułatwiających wymianę międzynarodową była okoliczność, iż liberalizm ten chciano stosować wyłącznie do artykułów produkcji fabrycznej, z wyłączeniem produktów rolniczych i hodowlanych, w wywozie których Polska, jak i inne kraje rolnicze, jest najbardziej zainteresowana. Dlatego też Związek Izb wypowiedział się już w swoim czasie przeciwko ratyfikowaniu konwencji o zakazach przywozu i wywozu tembardziej, iż zastrzeżenia niemieckie co do importu węgla polskiego miały pozostać w mocy.

Również referent zastanawiał się nad skutkami projektowanego na ostatniej wrześniowej sesji genewskiej tzw. pokoju celnego, który z uwagi na konieczność wprowadzenia w życie nowej polskiej taryfy celnej znajdującej się jeszcze w opracowaniu i na inne jeszcze okoliczności, może swobodę naszej polityki gospodarczej w pewnym stopniu skrępować.

Po referatach Dra Rosego i dyrektora Wartalskiego wywiązała się dyskusja którą rozpoczął dyrektor naczelny Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Handlu i Górnictwa, p. A. Wierzbicki.

P. Wierzbicki podniósł w swem przemówieniu, iż rozwój przemysłu zapobiec może dalszej pauperyzacji polskiej wsi. Mówca przestrzega przed zalewem towarów niemieckich po zawarciu traktatu handlowego. Załatwienie sprawy reparacji wzmoże prężność gospodarcza Niemiec, a obecna różnica sił gospodarczych między Niemcami a Polską może się wzmóc na naszą niekorzyść. Przemysł polski winien usprawnić swą zdolność konkurencyjną. Jedną z dróg, prowadzących do tego, jest dojrzała już dzisiaj **reforma podatkowa** oraz **wprowadzenie stałej, należycie zróżniczkowanej taryfy celnej**. Brak dobrze opracowanej taryfy celnej osłabia naszą pozycję, szczególnie w momentach zawierania traktatów handlowych.

Drugim z kolei mówcą dyskusyjnym był **baron Roger Battaglia**, który podniósł w swem przemówieniu konieczność aktywizacji bilansu handlowego, co ułatwi i przyspieszy kapitalizacje wewnętrzną, która to funkcja w Polsce odbywa się zbyt powoli. Dalej mówca zastanawiał się nad metodami, które mogłyby przyspieszyć proces kapitalizacji. Wkońcu swego przemówienia Dr. Roger Battaglia poddał analizie zagadnienia zbędnego i szkodliwego etatyzmu, który — jego zdaniem — może być jednym z hamulców aktywizacji bilansu handlowego na dalszą metodę.

Pozatem głos zabierali: prezes Związku kupców żydowskich — **Seideman**, wypowiadając się za podtrzymaniem zasady indywidualizacji czynników gospodarczych przy eksporcie i przedstawiciel Izby Przem. Handl. lwowskiej prezes **Litwinowicz**, który w sposób niezmiernie charakterystyczny podkreślił brak inicjatywy i

niedostateczny kontakt sfer przemysłowych ze sferami handlowemi.

(O dalszym przebiegu i zakończeniu Zjazdu doniesiemy w numerze jutrzejszym).

Dlaczego dziennikarze polscy opuścili salę rozpraw w Opolu?

Opole. 9. 10. PAT. Oświadczenie przedstawicieli prasy polskiej: Przedstawiciele prasy polskiej na procesie opolskim stwierdzili jednogłośnie w trzecim dniu rozprawy sądowej, że dalsze pozostawanie ich przy stole sprawozdawców nie ma najmniejszego sensu. Tam, gdzie zarówno sąd, jak i przedstawiciele oskarżonych uginają się poprostu pod terrorem czynników wewnętrznych, **tam gdzie stronnictwa polityczne traktują pałac sprawiedliwości, jako trybunę wzajemnego nacjonalizmu, tam, gdzie nietylko jednostki, ale i masy obywateli otoczyli wymiar sprawiedliwości trującym wyziewem płomiennej nienawiści, gdzie tuszuje się i przeinacza fakty — dziennikarze polscy nie mają nic do roboty.** Wreszcie nie mogą dziennikarze zgodzić się na spełnianie swoich obowiązków zawodowych w warunkach nie licujących z powszechnie przyjętemi w cywilizowanym świecie zwyczajami i obniżającemi ich godność. Wobec powyższego przedstawiciele prasy polskiej na procesie opolskim opuszczają gremjalnie salę sądową.

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy dla poszkodowanych w Erec Izrael

List Waad Haleumi w Palestynie
do „Nowego Dziennika“
Podziękowanie dla ofiarodawców

Od Waad Leumi w Palestynie otrzymaliśmy list, który w przekładzie z języka hebrajskiego poniżej ogłaszamy. List ten potwierdza pierwszą przesyłkę pieniężną, po której nastąpiły oczywiście dalsze.

KNESET ISRAEL
BEEREC ISRAEL
HAWAAD HALEUMI

Jerozolima, 26 Elul 5689 (1 października 1929)

Do Szanownej Redakcji „Nowego Dziennika“ w Krakowie!

Szanowni Panowie!

Mamy zaszczyt potwierdzić z podziękowaniem otrzymanie listu Waszego z dnia 14. ub. m. i donieść Wam, że przez Anglo Palestine Bank w Jerozolimie otrzymaliśmy sumę 692.17.11 funtów szterlingów, zebraną wśród Szan. Czytelników Waszego pisma na rzecz ofiar wypadków w Erec Israel.

W imieniu Kneset Israel w Palestynie wyrażamy Wam najgłębsze podziękowanie za zainteresowanie się losem dotkniętych ostatnimi wypadkami w naszej ojczyźnie. Zechciejcie podać społeczeństwu żydowskiemu w Krakowie i w zachodniej Małopolsce do wiadomości, że wprawdzie jiszuw żydowski w Erec Israel przeżył ciężkie i pełne goryczy chwile, że padło wiele drogich ofiar z rąk zbrodniarzy, a praca kulturalna dziesiątek lat w żydowskich osiedlach została zniszczona przez dzikich zbrodniarzy, że odbywały się walki, ale hańby nam nie przyniosły. Ataki dziczy zostały odparte i jiszuw żydowski trwa silnie na straży wielkiego dzieła narodowego odbudowy Ojczyzny i gotów jest przy pomocy zjednoczonego żydostwa odbudować zniszczone osady, wzmocnić pracę odbudowawczą i rozszerzyć ją.

Zechciejcie Szanowni Panowie zapewnić w naszem imieniu wszystkich wielkodusznych ofiarodawców, że ich ofiary i datki są przeznaczone dla najważniejszych, najbardziej koniecznych i najbardziej pożytecznych zadań w obecnej, ciężkiej chwili.

Z poważaniem
HAWAAD HALEUMI LIKNESET ISRAEL

Akcja palestyńska „Nowego Dziennika“
przyniosła dotąd 56.418 zł. 66 gr. i 389 dol.

W administracji naszej wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty na fundusz pomocy palestyńskiej:

PP. Leonowie Feinbergowie	20.— zł.
„ M. H. M.	12.— zł.
„ M. H.	6.— zł.
„ Dr. Henryk Silberstein	30.— zł.
„ Rabin Samuel Spira	50.— zł.

* * *

Zbiórka w Milówce (przez pp. Gizę Schlagrünównę i Emanuela Gellera) — 261 zł.

Złożyli: 50 zł: M. Goldberg.

20 zł: Dr. Salomon.

Po 15 zł: Dr. Rosenfeld, J. Geller.

Po 10 zł: Dr. Rosenfeld, J. Geller, Dr. Frischer. J. Bufeinsen. M. Schlagrün. Dr. Klar. Z. Brom. Henryk Goldberg. A. Schleiderer.

6 zł: Malwina Silberstein.

Po 5 zł.: Saul Staier, Jakób Seifter, Henryk Wulkan, J. Tobias, D. Schagrün, L. Singer, J. Schapira, S. Faber, S. Stomberger, J. Kaufmann, A. Staierowa, J. Silberstein, J. Grün, A. Zimmerspitz Mania Grün, F. Springut, Salomon Michnik.

* * *

Odnośnie do wykazanej ostatnio kwoty 652 zł, zebranej w Dąbrowie koło Tarnowa, dodajemy, że 200 zł złożyła Żyd. Gmina Wyznaniowa w Dąbrowie, resztę zaś tj. 452 zł zebrali pp. Salomon Margulies, Dr. Weissberger i Dawid Chill.

* * *

Razem wpłynęło dotąd w naszej administracji na fundusz pomocy palestyńskiej:
56.418 zł, 66 gr. i 389 dol.

* * *

Na ręce Komitetu Pomocy dla poszkodowanych w Palestynie wpłynęły następujące kwoty:

1) Zebrane przez WP. Dyr. Zehnwirtha Zł. 2165.—,
2) Zebrane przez WP. Dra N. Oberländera Zł. 420.—
3) Zebrane przez W. P. Dra Süsskinda Zł. 650 i 20 dol.
4) Zebrane przez WP. Dr A. Süssera Zł 340.—

Razem złożono dotychczas w Banku Holzera 3575 Zł i 20 dol. amer.

W związku z kończącą się w Krakowie akcją niesienia pomocy poszkodowanym przez ostatnie wypadki w Palestynie uchwalił Komitet obywatelski, na którego czele stoją pp. Poseł Dr. Thon i prezyd. Dr. Landau, przeprowadzić jednorazową zbiórkę domową. Do dyspozycji powołanej w tym celu komisji oddały się panie z Zrzeszenia kobiet „Wizo“ oraz panowie z szerszego komitetu. Należy się spodziewać, iż społeczeństwo krakowskie wykaże odpowiednie zrozumienie tak dla celu zbiórki, jak i dla ofiarnej gotowości zbierających pań i panów, zasilając hojnie fundusz pomocy dla poszkodowanych w Palestynie.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Marsz. Daszyńskiemu wepchnięto gwałtem miecz do ręki...“

W Warszawie ukazał się pierwszy numer nowego organu lewicowego „Tydzień“ pod redakcją b. posła Thugutta. W artykule o „wojnie Marszałków“ pisze p. K. Ordyński o czerwcowej wizycie Daszyńskiego w Belwederze i o przypuszczalnej zmianie w stanowisku marszałka Sejmu:

„Wielu zdecydowanych opozycjonistów, nie wyłączając przyjaciół z własnego jego obozu socjalistycznego, miało to marszałkowi Daszyńskiemu za złe. Wielu zarzucało mu oportunizm i utratę — na schyłku wspaniałej działalności politycznej — odwagi cywilnej. Mimo to z uporem trwał on na stanowisku ugody z antyparlamentarnym rządem. Dzisiaj, narażony na bezprzykładną niedyskrecję, zdezawuowany i wyszydzony, musi on znaleść się definitywnie i całkowicie po stronie tych, którzy go postawili na straży parlamentu, jako marszałka Sejmu, i na straży nienaruszalności Konstytucji, jako zastępcę Prezydenta Rzeczypospolitej. Wepchnięto mu gwałtem miecz do ręki, która chętnie posługiwała się tarczą“.

W jaki sposób botanik paryski stał się mordercą?

Monsieur Michel był profesorem botaniki uniwersytetu paryskiego, a dumą jego był bogaty zielnik, który zebrał podczas licznych swych podróży po Chinach i Japonji. Obecnie prof. Michel jest na emeryturze i mieszka w dzielnicy Auteuil, oddany jedynie swej pracy. Niestety staremu uczonemu przeszkadzała w pracy para dozorców, którzy mieszkali akuratnie pod jego mieszkaniem. Dozorca domu pan Laurent, człowiek o herkulesowej budowie ciała, kłócił się wciąż ze swoją żoną i zmuszał ją często gęsto kułakami do posłuszeństwa. Rozumie się, że ta „wymiana zdań“ między małżonkami bywała bardzo głośna i przeszkadzała profesorowi w pracy.

Pewnego wieczora doszło znowu do takiej sceny małżeńskiej. Profesor, który u siebie na górze studjował nowe książki ze swej dziedziny, oburzony na ten hałas, zbiegł ze schodów, otworzył drzwi mieszkania dozorcy i zastał dozorcę zabierającego się właśnie do dotkliwej lekkcji posłuszeństwa na swej żonie. Teraz oboje małżonkowie zwrócili się przeciwko profesorowi, a pan dozorca całkiem wyraźnie chciał profesora poczęstować kułakami, przeznaczonemi dla żony. Profesor pochwycił szablę, która wisiała na ścianie, a Laurent, który pod wpływem wściekłości stracił przytomność, nacierając na profesora, wpadł na szablę i zabił się na miejscu. Profesor Michel stanął onegdaj przed sądem i rzewnie płakał, przedstawiając, jak to zupełnie niewinnie stał się mordercą. Przesłuchano żonę Laurenta, która domagała się od sądu surowej kary dla mordercy gorąco przez siebie ukochanego męża. Sąd zasądził starego profesora i honorowego doktora oraz członka dwóch zagranicznych akademij umiejętności na 6 tygodni więzienia i zapłacenie grzywny we wysokości 50 franków.

Przed pierwszym polsko-austrjackim filmem dźwiękowym
Ordonówna i Rentgen obok Gajdarowa

Dzięki przeprowadzeniu przez Centralne Biuro Filmowe ujednostajnienia stopy podatkowej od widowisk filmowych w Polsce zagranica coraz życzliwszem okiem — jak pisze warszawski „Kurjer Czerwony“ — spogląda na aljans z polską kinematografją.

Ma więc powstać „Warszawska Cytadela“ Zapolskiej z Varconym w roli głównej, jako film polsko- niemiecki, obecnie zaś specjalnie utworzone konsorcjum polsko- austrjackie przystąpiło do realizacji pierwszego filmu śpiewno- dźwiękowego mieszanej produkcji.

W filmie tym p. n. „Karuzela“ wystąpią obok takich artystów ekranu jak Włodzimierz Gajdarow i Kowal- Samborski — Hanka Ordonówna i Marjan Rentgen ze swą nieodstępną gitarą. Prócz nich zaś paru najpoważniejszych artystów polskiej opery.

Również i akcja „Karuzeli“ będzie się rozgrywała częściowo w Wiedniu, częściowo zaś w Warszawie.

Ma to duże znaczenie dla propagandy polskiej zagranicą, „Karuzela“ bowiem, będąc nagraną w dwu językach, polskim i niemieckim, — w takich krajach jak Czechy np., będzie demonstrowana w języku polskim, jako bardziej, Czechom dostępnym.

Rzecz ciekawa, iż autorzy polskich piosenek otrzymali zlecenie od „reżysera dźwiękowego“ obrazu, znanego realizatora duńskiego Ralfa Andersena, aby unikali w nich spółgłosek syczących Chodzi o to, iż spółgłoski te wymykają się z pod kontroli aparatów dźwiękowych i tworzą zgrzyty, niemiłe dla ucha.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dziś i jutro w tym tygodniu grana będzie przemiła komedja Fodora „Mysz kościelna“, która zyskała nadzwyczajny sukces. W roli tytułowej p. Zaklicka, w innych rolach pp. Kostecka, Szymański, Dąbrowski, Kułakowski, Leliwa zbierają rzęsiste oklaski, niejednokrotnie przy otwartej kurtynie. W sobotę wchodzi na repertuar komedja angielskiego autora Somerset- Maughama „Niezłomna żona“, grywana w całej Europie, w Niemczech zaś znana pod zmienionym tytułem „Czy Konstancja ma słuszność“. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych Goetla „Samuel Zborowski“ grywany dotąd zawsze przy wysprzedanej widowni.

— BRACHA ZFIRA W „GONGU“. W poniedziałek 14 bm. o godz. 9-tej wieczorem, jedyny raz wystąpi Bracha Zfira, typowa piękność żydowska, z młodzieńczą brawurą wykona szereg egzotycznych pieśni w ślicznych kostjumach wschodnich, projektowanych i wykonanych w Berlinie, przy akompanjamencie młodego palestyńskiego kompozytora Nachuma Nardiego. Bilety do nabycia w firmie Rudnicki linja A—B.

— TEATR „GONG“ (RAJSKA 12). Ostatni program pt. „Podniebnym szlakiem“ jest niewątpliwie najlepszy z dotychczasowych. Hanka Runowiecka po powrocie z urlopu, czaruje wdziękiem i finezją wykonania. Niemniejszem powodzeniem cieszą się p. Różyńska i Rylska. Na czoło męskiego zespołu wysuwają się: Bielicz, Rosłan i Laskowski. Orkiestra pod kierownictwem dyr. Górzyńskiego zbiera oklaski za artystyczne wykonanie. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9-tej.

— JULJUSZ KADEN- BANDROWSKI, znakomity powieściopisarz, krytyk i publicysta wygłosi dwa odczyty, a to w sobotę 12 bm. i w niedzielę 13 bm. w sali Bolońskiego na temat „Walka o nową kobietę“. Cały kulturalny Kraków powinien się stawić na odczytach laureata Polski. Powitajmy, jak na to w całej pełni zasługuje, najwybitniejszego dzisiaj obok Berenta i Sieroszewskiego, pisarza naszego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek Gł. 34.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Prezes Sieghart

Koniec świetnej karjery

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 7 października.

Dr. Rudolf Sieghart był do dnia 6 października 1929 prezesem banku hipotecznego „Oesterreichische Bodencreditanstalt". Tytuł jego w czasach monarchji brzmiał jeszcze szumniej. Sieghart był guwernerem tego uprzywilejowanego i wpływowego instytutu bankowego, którego jako takiego, sankcjonować musiał monarcha. Rudolf Sieghart rósł w potęgę osobistą razem z rozgłosem tego banku. Objął on to stanowisko po śmierci guwernera Ritter von Taussig, znanego finansisty żydowskiego, zaciętego swego czasu wroga idei Teodora Herzla. (Nawiasem warto wspomnieć, że Taussig jako prezes Gminy żydowskiej we Wiedniu wydał z okazji śmierci Herzla zakaz rabinom wzięcia oficjalnego udziału w pogrzebie Wodza). Taussig jako kierownik Bodencreditanstalt wykazał swoje nieprzeciętne zdolności, zaskarbiwszy sobie ogólne uznanie. Ale Sieghart wszedł na ten członny tron z nieszczęsnym zamiarem zlania polityki z interesem. Jego dewiza stała się polityka.

Nie tak łatwo zresztą udało się Sieghartowi wspiąć się na tę wyżynę. Rudolf Sieghart — kiedyś nosił prozaiczne nazwisko Singera, a podobno ojciec jego był rabinem w małej morawskiej mieścinie. We Wiedniu zamienił się Singer w Siegharta, bo bez metryki chrztu nawet podrzędnym urzędnikiem w erze Luegera zostać nie było można. Sieghart, „nieobarczony" wyznaniem mojżeszowem, wspiął się szybko do godności szefa sekcji w ministerstwie finansów i stąd udał się mu skok na gubernatora. Ale klerykalny ówczesny następca tronu Franciszek Ferdynand stawiał przeszkody. Wreszcie Sieghart uzyskał sankcji Franciszka Józefa. Sieghart bowiem w międzyczasie stał się za potężny. Jemu podlegał szereg gazet, które zresztą i dziś są jego własnością. Są to gazety wychodzące w „Steyermühle". Tak Sieghart złamał opór następcy tronu. Bodencreditanstalt, jeden z naczelnych banków monarchji tuż pod koniec wojny, kiedy widmo rozpadku coraz częściej stawało przed Austrją, pewnego dnia pozbyła się gubernatora Siegharta. Było to po śmierci Franciszka Józefa, kiedy Karol wstąpił na tron. Na jego rozkaz w ciągu jednej nocy Sieghart opuścił bank, jako potężny magnat, stojący w bliskiej komitywie ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem. Ono też Sieghartowi w republice umożliwiło powrót na prezydenta tego banku. Nie było snać granic dla jego wpływów. Mnożył potęgę i pieniądz, urabiał opinję, dysponując największemi wpływami u góry. Nie wiedziano już kompletnie gdzie są granice interesu, a gdzie początki polityki.

I oto wyrósł z pod ziemi młody kondotjer Bosel. Kapitalista Bosel, wzbiwszy się ze szeregów proletarjatu, stanowił nie małe niebezpieczeństwo dla Siegharta. Tembardziej, że Bossel wielką wskazywał łączność ze socjal-demokracją w Austrji, tą samą, która zwalczała Siegharta, krezusa i finansistę prawicy. Bosel ze swojej strony podminować poczynał stanowisko Siegharta. Skupywał hekatombami akcje przedsiębiorstw i banku Siegharta, aż nagle legł, mimo pomocy rządu i austrjackiej kasy oszczędności. Sieghart zwyciężył. Dziś wie się, że tę walną i w miljony szylingów idącą batalję, Sieghart opłacał nie z własnej kieszeni. Zmienna konjunktura i nieudolność Siegharta, którego snać przeceniano, doprowadziły bank do ruiny. Nieobliczalne byłyby skutki, gdyby ten instytut ogłosił swoją niewypłacalność. Po obciążeniu polityki austrjackiej puczyzmem hakenkreuzierów, plajta finansowa pociągnęłaby za sobą chaos.

Kanclerz Schober, ten sam, który swoim wielkim i szczerze zasłużonym kredytem osobistym usunął widmo puczu, z całą energją w ciągu ledwie 36 godzin doprowadził status Bodencreditanstalt do jako takiego porządku. Dzięki daleko idącemu zrozumieniu ze strony banku Rotschildów we Wiedniu, doszło do fuzji Bodencreditanstalt i banku Rotschildów „Creditanstalt fuer Handel und Gewerbe". Kljenci dotychczasowi Bodencreditanstalt i właściciele depozytów, wkładek oszczędnościowych w tym banku nic nie tracą, — daje im gwarancję zupełnego zaspokojenia ich należności Rotschild. Natomiast rząd sam traci kilka miljonów dolarów (opłacanych oczywiście z pieniędzy podatkowych) i akcjonarjusze, których straty sięgają blisko 100 miljonów szylingów. Doszło bowiem do fuzji obu banków, przyczem na cztery akcje dotychczasowej Bodencreditanstalt przypada jedna akcja banku Rotschilda.

A sam Sieghart z wyżyny wpływów i splendoru zstępuje w życie prywatne, rozporządzając bajeczną fortuną prywatną. Wątpliwe, czy posłuży ona na pokrycie strat bankowych!

Kanclerz Schober swoją energją i wielkiem zrozumieniem uratował gospodarkę austrjacką i temsamem zlikwidował skutki niemożliwej gospodarki chrześcijańsko-społecznej. Socjal-demokraci będą na nią wskazywać nie bez słuszności. Sieghart sam wzbił się na stanowisko, którego nie mógł wypełnić — oto sens całej afery. Pomagali mu antysemiccy chrześcijańsko-społeczni, ci sami którzy szczerym i rzetelnym zdolnościom odmawiają racji bytu w Austrji, bo są „niewychrzczone". Na Siegharta i jego karjerę daje wytłomaczenie owe głębokie zdanie Maksa Nordaua, tak dosadnie charakteryzujące metody antysemityzmu, które zdolności żydowskie tamują i wątpliwym, byle tylko wychrzczonym pomagają „Weil sie nicht Strassenbahnkellner werden können, müssen sie Minister werden..."

Dr. T. Nussenblatt.

—oOo—

FUZJE BANKÓW POLSKICH? W warszawskich sferach finansowych mówi się o mającej jakoby nastąpić fuzji Banku Handlowego i Banku Anglo-Polskiego. Ten ostatni miałby ulec likwidacji.

KOMITET DORADCZY DO SPRAW DRZEWNYCH PRZY INSTYTUCIE EKSPORTOWYM. Przy Państwowym Instytucie Eksportowym utworzony został Komitet Doradczy do Spraw Drzewnych. Członkowie Komitetu występują w charakterze ekspertów drzewnych. Członkami Komitetu zostali mianowani: Aleksander Dąbrowski, Witold Czerwiński, Adam Monitz, Feliks Strzegowski, dr. Paweł Csala, Krystyn Ostrowski, Stanisław Potoczny, inż. Władysław Szczerbo-Rawicz, oraz Izydor Goldberger. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się dn. 5 bm. Omawiano na niem sprawę kartelizacji w przemyśle drzewnym.

SOWIETY ZAKUPIŁY KWAS SIARKOWY W POLSCE. „Gazeta Handlowa" donosi z Katowic: Dnia 8 bm. podpisany został pierwszy układ w sprawie dostawy kwasu siarkowego dla Rosji Sowieckiej. Transakcja ta zawarta została między Zjedn. Sprzedaży Kwasu Siarkowego w Katowicach a rządem rosyjskim i dotyczy 2.000 t. kwasu siarkowego mocy 97/98 proc., wartości około 400.000 zł. Jak nas informują, transport ten użyty będzie dla celów hutniczych w Rosji. Tym sposobem dla naszego kwasu siarkowego otwarty został nowy rynek zbytu, bardzo pojemny, gdyż za pierwszą tą transakcją wkrótce nastąpią zapewne i dalsze.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

MacDonald przed senatem amerykańskim

Podczas swego pobytu w Ameryce odwiedził Mac Donald, jak już donieśliśmy w telegramach, Kongres Stanów Zjednoczonych. Premjer angielski wygłosił następnie przed senatem amerykańskim dłuższą mowę, którą rozpoczął od uroczystego zapewienia, że między Anglją a Ameryką nigdy nie będzie wojny. Anglja nie zawrze żadnego przymierza z jakimkolwiek innym krajem, gdyż wszystkie dotychczasowe przymierza nacechowane są duchem wojny. Ani Amerykanie ani Anglicy nie uprawiają polityki skierowanej przeciwko interesom czy dobrobytowi jakiegoś innego narodu, lub jakiejkolwiek grupy innych narodów. Mac Donald oświadczył, że przyjechał do Waszyngtonu, by usunąć nieporozumienia między Anglją a Stanami Zjednoczonemi. W tych demokratycznych czasach, w których „serce przemawia do serca, dusza do duszy, a milczenie do milczenia", takie wydarzenia jak rozmowa z prezydentem Hooverem jest dla niego rzeczą najważniejszą, albowiem kładzie podwaliny pokoju całego świata. Przyjechał do Ameryki nie jako przywódca partji robotniczej, lecz jako reprezentant parlamentu. Jest w głębi duszy przekonany, że takie osobiste odwiedziny są najlepszą drogą do usunięcia nieporozumień. Małe są te nieporozumienia, ale wywierają nieraz fatalny wpływ.

W dalszym ciągu swej mowy poświęcił Mac Donald kilka słów pamięci Stresemannowi, którego nazwał swym osobistym przyjacielem. Mowę swą zakończył Mac Donald wyrazami wdzięczności dla senatu amerykańskiego, który jemu, jako pierwszemu angielskiemu mężowi stanu, pozwolił przemówić do siebie jako do przedstawiciela amerykańskiej demokracji.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 10 października.

Kraków (312.8) 10—13.30 Transm. uroczyst 350-lecia uniwersyt. St. Batorego w Wilnie. 15 Komunik gospod. 16.15 Audycja dla dzieci („Smok wawelski") 16.45 Gramofon. 17.15 „Sprawozdanie z ruchu spot. kobiet w br." — p. dr M. Boniecka. 17.45 Koncert z Warszawy. (Haydn Händel). 18.45 Rozmait. „Gadki podhal." p. W. Dorula. 17.10 Giełda roln. 19.25 Odczyt pt „G. B. Shaw, L. Krzyżanowski. 19.58 Komunik. 20.05 Koncert I. Dubiskiej (skrz.) i J. Hoffmanna (fort.) (Vivaldi, Dvorak, Karłowicz i in.) 21.35 Aud liter. muz ku czci 350-lecia uniw. w Wilnie. 22.20 PAT. 23 Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (1411.7) 17.45, 20.30 i 23 Muzyka.

Katowice (408.7) 10.10, 13.30 Trans. uroczyst. 350-lecia uniwers. St. Batorego w Wilnie. 16 Komunik. gospod. 16.15 Aud. dla dzieci (p. Kraków). 16.45 Gramofon. 17.15 Odczyt „O Śląsku przed tysiąc laty". 17.45 Koncert z Warszawy (p. Kraków). 18.45 Komunik. 19.05 Skrzynka poczt. 19.30 Odczyt „Witek w Tatrach". 20.05 Koncert z Krakowa (p. tamże). 21.35 Słuchowisko ku czci uniwers. w Wilnie. 22.20 PAT. 23 Muz. tan. z Warszawy.

Poznań (334.8) 17.45 i 20.30 Koncerty.

Wiedeń (516.3)) 11.16 i 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 9.15, 17.40 i 20 Koncerty.

ILOŚĆ RADJOSŁUCHACZY W OKRĘGU KRAKOWSKIM

Według ostatniego wykazu krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, liczba radjoabonentów w okręgu krakowskiej Dyrekcji w dniu 1 sierpnia wynosiła 27.374. W ciągu sierpnia ubyło 546 abonentów, przybyło 473. Stan abonentów w dn. 1 września wynosił zatem 27.206. Jak zwykle w miesiącach letnich dał się zauważyć drobny spadek liczby radjosłuchaczy, który jednak w miesiącach jesiennych i zimowych będzie powetowany.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Motyl brukowy" (Anna Wong).
CORSO: „Przygoda Brygadjera Gerarda".
NOWOŚCI: „Miłość dziewczyny z Music Hallu" (Billie Dove).
SZTUKA: „Miłość Kozaka".
UCIECHA: Rasputin i kobiety w dramacie „Zagłada Rosji".
WARSZAWA: „Kropka nad i".
WANDA: „Noce bezsenne, noce szalone" (Ulubieniec Schönbrunu) (Lil Dagover, Iwan Petrowicz).

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 33 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 33

Nowy rok pracy

Kiedy przed trzema laty zakładałyśmy naszą organizację, mała tylko, bardzo mała grupka z pośród nas przystąpiła z zapałem i wiarą. Większość wskazywała na nieudałe poprzednie próby, nie wierzyła w możliwość utrzymania się organizacji kobiecej, towarzysze partyjni tłomaczyli, że praca kobiet w ogólnej organizacji kuleje, a teraz jeszcze bardziej się osłabi. Trudności się piętrzyły i techniczne (nie było lokalu, funduszów) i co gorsze, psychiczne. Jakiś bezwład napotykano na każdym kroku. Ale ta mała grupka miała dużo wiary i ochoty do pracy.

Cóż się okazało? Oto po przemożeniu pierwszych przeszkód, po usunięciu zewnętrznej skorupy bezruchu, poczęły się gromadzić liczne rzesze kobiet, tak w Krakowie jak w całej zach. Małopolsce i na Śląsku. Okazało się, że organizacja kobieca jest nie tylko na czasie, ale nawet koniecznością. Przypadek nie może przecież skupić w organizacji około 2,000 kobiet; przypadek nie może stworzyć tego, cośmy w ciągu tych trzech lat stworzyły. Tylko gorąca potrzeba bardziej aktywnego życia, życia intenzywniejszego, głębszego skupiła tą właśnie a nie inny materjał kobiet, kobiet mających bądźcobądź poważniejszy stosunek do życia.

Dziś, gdy przy Nowym Roku z odnowionemi siłami rozpoczynamy nasze życie organizacyjne, dziś właśnie zastanówmy się, co nadało taką żywotność naszej organizacji? Co sprawiło, że organizacja nie tylko trwa, ale się tak pięknie rozwija? Główna przyczyna leży w tem, że naszym hasłem było nie tylko zdobywanie funduszów dla Palestyny (choć to ogromnie ważne). Ale to nie wszystko, to za mało. Myśmy postanowiły stworzyć kontakt z obecną Palestyną pracującą, zmagającą się bohatersko, bo wiedziałyśmy, że przez poznanie i akochanie ofiarność wzrośnie i charakter domu żydowskiego w golusie się zmieni, ozdrowi, zbliży się do zdrowego domu palestyńskiego. My postawiłyśmy sobie za zadanie (i do tego będziemy konsekwentnie dążyć) ująć w ręce wszystkie żywotne problemy żydowskiej kobiety współczesnej, jej interesy, czy to w dziedzinie społecznej czy gospodarczej, czy też politycznej.

Naszą dewizą: dużo dać i dużo wziąść. O tem musimy wciąż pamiętać, Drogie Siostry, przedewszystkiem zaś teraz na początku roku, gdy zakreślamy plan działania na cały rok bieżący, ten rok, w którym musimy się ze zdwojoną energją i ofiarnością zabrać do pracy.

Saba Lindenbaum- Gottliebowa.

Kongres pacyfistyczny w Pradze

Z końcem sierpnia br. obradował w Pradze światowy kongres międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności. Kongres ten był naprawdę międzynarodowym, bo brały w nim udział delegatki z całego świata. Wszystkie państwa Europy i prawie wszystkie Ameryki wysłały na kongres ten delegatki, których nazwiska znane są i zasłużone na polu wiedzy, literatury, a także, co szczególnie dobrym jest znakiem, na polu wybitnej działalności politycznej. Japonki o wybitnej inteligencji obok subtelnych i idealistycznych Chinek, Hinduski zdumiewające niezłomną energją, obok Malajek i Murzynek oto obraz tego kongresu, który dał świadectwo prawdzie, że na świecie całym kobieta najżywszą i najgorętszą jest zwolenniczką idei pacyfizmu.

Łatwo zrozumiałą jest wielka liczba delegatek Żydówek na takim kongresie. Tam gdzie głoszą szczytne hasła pokoju i wolności nie zbraknie nigdy kobiety żydowskiej. Obok przewodniczącej Jane Addams, twórczyni ligi kobiecej pacyfistycznej, której siwowłosa, dystyngowana postać, której łagodny głos i tchnące macierzyńską dobrocią słowa są jakby wcieleniem idei pokoju, zasiada w prezydjum Żydówka Gertruda Beer i krańcowa pacyfistka Rosika Schwimmer, znana przez swój proces polityczny daleko poza granicami Ameryki, — i wiele innych.

Nie zasiadają one jednak w kongresie tym jako przedstawicielki swego narodu, są delegowanemi krajów, w których żyją, albo też są kosmopolitkami bez wszelkiej przynależności jak np. owa Rosika Schwimmer, która nie posiada i posiadać nie chce przynależności do jakiegoś państwa. Lady Samuel, wiceprzewodnicząca Wizo, była obecną jako członkini delegacji angielskiej.

Ostatnie wypadki w Palestynie wykazały naocznie jak potrzebnem jest, żeby Żydówki miały stałą reprezentację jako takie w Lidze Pokoju. Kobietę, która w imieniu Żydówek całego świata weźmie udział w chórze narodów i zawoła: I my chcemy i żądamy pokoju!

Delegacja żydowska z Czechosłowacji uznana została dopiero uchwałą kongresu i rozpoczyna odtąd działalność jako przedstawicielstwo Żydówek w Czechosłowacji.

Nie duże to jest zwycięstwo; bo pojedyncze kraje golusowe, choćby miały tak świetne przedstawicielki jak Czechosłowacja (przewodniczącą delegacji była znana i u nas, Dr. Mirjam Scheuer) nie mogą głosem swym tyle zaważyć, co głos całego zjednoczonego żydostwa. Zaważyć może jedynie delegacja kraju żydowskiego i słychać, że istnieją już pertraktacje dla stworzenia tej delegacji. Mamy wskutek tego nadzieję, że w przyszłym kongresie Ligi kobiet dla pokoju i wolności delegatka z Palestyny przedstawiać będzie mogła życzenia, nadzieje — i protesty Żydówek z całego świata. Aż do tego czasu należy w wszystkich krajach popierać istniejące już sekcje pacyfistyczne lub też tworzyć nowe tam, gdzie one jeszcze nie istnieją.

Z końcem października br. Dr. Mirjam Scheuer delegatka Żydówek z Czechosłowacji na kongres pacyfistyczny w Pradze, przybędzie do Krakowa i Małopolski Zach. z szeregiem odczytów. Nietrudno będzie znaleźć najżywszy oddźwięk wśród kobiet naszego miasta dla idei, która jest najpiękniejszą i najaktualniejszą ideą wieku! Tworząc u nas sekcję Ligi kobiet Żydówek dla pokoju i wolności wstępujemy w szeregi najszlachetniejszych żołnierzy świata, żołnierzy walczących nie bronią — ale ideą: wojna wojnie!

E. S.

—o|o—

Wiadomości ze świata kobiecego

Wolność pracy! W lecie br. założona została w Berlinie organizacja „Open Door Internationale" tj. międzynarodowa organizacja wolności pracy dla kobiet. Celem tej organizacji jest zdobycie ekonomicznej niezależności i równouprawnienia z mężczyznami dla kobiet wszystkich krajów i narodów, a przez to: posunięcie naprzód sprawy osobistej niezależności kobiety. Na wezwanie kobiet angielskich zebrały się w Berlinie przedstawicielki 21 państw i przyłączyły się do nowej organizacji, której stały sekretarjat otwarty został w Londynie.

Jubileusz prawa głosowania. 25-letni jubileusz światowego związku dla prawa głosowania kobiet, który obchodzony był w lecie br. w Berlinie, wykazał naocznie olbrzymi postęp, jaki uczyniło wyswobodzenie polityczne kobiet. Wolność polityczna kobiet zdobyła świat, a ci, którzy byli przed 25-ciu laty przeciwnikami, zapomnieli o tem obecnie i cieszą się wraz z nami. Uroczystości jubileuszowe odbyły się przy tłumnym udziale publiczności, szczególnie młodzież okazała wybitne zainteresowanie. Największe sale Berlina nie mogły pomieścić napływających tłumów, tak, że musiano zebrania i mityngi powtarzać. Od kilku lat światowa ta organizacja wysuwa na pierwszy plan swej pracy robotę pacyfistyczną, której nadaje pierwszorzędne znaczenie.

Kto jest Jeanette Rankins? Pierwszą kobietą wybraną do Senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. była Jeanette Rankins. W r. 1917 głosowała jako jedyna senatorka przeciw przyłączeniu się Ameryki do wojny światowej, który to czyn, wymagający wielkiej odwagi cywilnej, zapewnia jej uznanie i szacunek wszystkich kobiet. Obecnie p. Rankins oddaje się w zupełności pracy pacyfistycznej, którą to ideę propaguje specjalnie wśród młodzieży.

Ze zjednoczenia kobiet żydowskich (WIZO) w Krakowie

Walne Zgromadzenie

Dnia 1 bm. odbyło się w lokalu Zjednoczenia doroczne Walne Zgromadzenie przy licznym udziale członkiń. Po zagajeniu, w którem przewodnicząca p. Süsskindowa oddała hołd poległym braciom i siostrom w Palestynie, sekretarka Zjednoczenia p. Aptowa złożyła

sprawozdanie z ubiegłego okresu pracy.

Praca Zjednoczenia idąca równorzędnie w kilku kierunkach dała wszędzie dodatnie i zadawalające rezultaty. Dział pracy propalestyńskiej, dążącej zarówno do większej wydajności pomocy materjalnej dla instytucyj palestyńskich, jak też do uświadomienia narodowego kobiet w golusie, przedstawia się w obu tych kierunkach doskonale. Praca dla Keren Kajemet była jednym z pierwszych punktów programu, zarówno jak wydatna pomoc dla 5-tej Alijі. W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie uchwalono wypłacenie 100 dolarów dla chalucek wyjeżdżających do Erec. Równie dobrze przedstawia się praca kulturalna, której zadaniem było przez odczyty, seminarja, prasę i kursa języka hebrajskiego i historji Żydów dać kobietom zasób wiadomości potrzebnych im jako członkom społeczeństwa żydowskiego i ludzkiego. Życie organizacji rozwija się i postępuje naprzód w szybkiem tempie. Dowodem tego liczne, nowo zorganizowane miasta na prowincji. Ożywiona działalność tych miast umożliwiła znaczne podwyższenie kontyngentu Zach. Małopolski dla Wiza: z 250 funtów szterlingów wpłacanych dotąd podwyższono na 600 funtów, co jest oczywistym dowodem coraz większej żywotności organizacji. Praca społeczna Zjednoczenia, której zadaniem jest umożliwienie kobiecie niezależności ekonomicznej, stworzyła dwie ważne placówki: buro pośrednictwa pracy, które zajmowało się wyszukiwaniem posad dla szukających pracy i nowozorganizowane kursa dla wykształcenia wychowawczyń domowych (freblanek).

Po sprawozdaniu sekretarskiem, przyjętem z wielkiem uznaniem przez obecnych, p. Tenzerowa, skarbniczka Zjednoczenia przedstawiła sprawozdanie kasowe, poczem p. Röstowa w wyczerpującym referacie przedstawiła

plan i program pracy na najbliższy okres.

Ostatnie wypadki palestyńskie postawiły nas przed problem arabski, wobec którego musimy zająć zdecydowane stanowisko. Stanowisko kobiety i matki żydowskiej nie może być inne jak tylko dążące na drodze ugodowej i pokojowej do zupełnego porozumienia z naszymi sąsiadami w Palestynie. Praca nasza propalestyńska nie może się ograniczyć do zbierania funduszów, lecz stworzyć musi silny i żywy kontakt kobiety golusowej z Palestyną, musi dążyć wszelkiemi drogami do palestynizowania kobiety żydowskiej. Ścisły kontakt z młodzieżą jest dla nas sprawą pierwszorzędnej wagi, dlatego też tworzymy obecnie sekcję młodzieży, mającą swój samorząd, ale będącą z nami złączona wspólną pracą i ideowo. W najbliższym okresie zwrócimy większą, jak dotąd uwagę na wszelkie sprawy i kwestje ruchu ogólnofeministycznego i staraniem naszem będzie zainteresować kobiety najnowszemi kierunkami i prądami tego ruchu. Przy wszystkich tych dążeniach i pracach przyświecać nam powinna jedna myśl: rozrost, potężny rozrost organizacji żydowskich kobiet. Coraz szersze, coraz dalsze obojętne dotąd kręgi kobiet pobudzić, ożywić, pozyskać dla naszej sprawy — aż staniemy jako imponująca wielka gwardja kobiet przy dziele Odbudowy.

Po udzieleniu votum zaufania ustępującemu Wydziałowi przystąpiono do wyboru

nowego Zarządu,

w skład którego weszły Panie: **Allerhandowa, Aleksandrowiczowa, Aptowa, Berkelhammerowa,**

Buchweitzowa, Finklerowa, Dr. Lindenbaum-Gottliebowa, Horowitzowa, Hublerowa, Halpernowa, Karmelowa, Kahanowa, Kohnowa, Jassemowa Felicja, Jassemowa Ida, Kwittnerowa, Lauterbachowa, Leinkramowa, Luksowa, Mahlerowa, Mifelewowa, Dr. Gross-Moszkowska, Nussbaumowa, Nowomiastowa, Dr. Perlmutterowa, Prokeschowa, Rostowa, Rothowa, Silbersteinowa, Spieglowa, Dr. Stillerowa, Sommerowa, Tenzerowa, Tignerowa, Wahrhaftigowa, Zimmermanowa Regina, Zimmetbaumówna. Komisja rewizyjna: pp. Randowa, Standigowa, Rubinsteinowa. Sąd polubowny: pp. Dr. Brossowa, Krenglowa, Landauowa Sara.

Przewodniczącą wybrano jednogłośnie i ponownie p. Susskindową, której dotychczasowa wydatna i ofiarna praca daje na przyszłość rękojmię dalszych dodatnich rezultatów.

WIADOMOŚCI Z PROWINCJI

Prowincja żywo zareagowała na odezwę Centrali krakowskiej, nawołującą do zbierania funduszów na pomoc dla ofiar palestyńskich. I tak:

Rzeszów posłał na ten cel 300 zł.

Jarosław urządził akademję palestyńską z dochodem 220 zł.

Tarnów z akademji 100 zł.

Nowy Targ 30 zł.

Jasło (zebrane na weselu) 15 zł.

Akcja na prowincji trwa dalej i daje jak dotąd wcale dobre wyniki.

Koniec „Głosu Kobiety Żydowskiej"

Sprawa bezpieczeństwa w Palestynie

Opinja „Doar Hajom"

Jerozolima (ŻAT) Nawiązując do faktu odroczenia wyjazdu do Palestyny angielskiej komisji śledczej, „Doar Hajom" pisze:

„Przypuszczając nawet, że decyzja ta nie zmierzała do zdezorjentowania społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, stwierdzić należy, że żydostwo palestyńskie nie jest zaniepokojone tym krokiem. Żadne wysiłki nie zdołają przysłonić prawdy o wypadkach palestyńskich. Nietylko faktu brutalnej napaści na pokojową i konstruktywnie pracującą ludność żydowską, lecz również tej gorzkiej prawdy, że w ósmym roku po zatwierdzeniu mandatu palestyńskiego nie zaprzestanie jeszcze polityki anty-mandatowej, stosowanej nieustannie przez władze angielskie.

Omawiając powtarzające się w ciągu ostatnich dni napady na Żydów, „Doar Hajom" pisze w innym artykule:

„Mordowanie pojedyńczych Żydów w Jerozolimie świadczy o tem, że ukryta zbrodnicza ręka wciąż działa a zadaniem ukrytych zbrodniarzy jest przekształcić Palestynę w pobojowisko.

Mandat, pisze dalej „Doar-Hajom", nie jest kwestją wyłącznie angielską, temmniej jest on kwestją dotyczącą wyłącznie rząd palestyński. Niech Londyn i każdy ośrodek żydowski na całej powierzchni kuli ziemskiej wie, że jeszcze bezpieczeństwo w Palestynie nie zostało przywrócone, że w miesiąc po wybuchu krwawych rozruchów wciąż dokonywane są czyny zbrodnicze. W ciągu ostatniego tygodnia padły trzy ofiary żydowskie prócz jednego rannego w Jaffie. Sytuacja jest poważna.

Co było przyczyną wypadków palestyńskich?

Głos polityka i uczonego

Jerozolima (ŻAT) Znany polityk francuski, b. minister i prezydent towarzystwa „France Palestine" sen. Justin Godard, który bawi obecnie w Palestynie w rozmowie z specjalnym wysłannikiem Żydowskiej Agencji Telegraficznej Piotrem van Paussenem oświadczył m. in.:

Mam wrażenie, że niektórzy przywódcy mahometan rozdmuchali fanatyzm religijny chłopstwa arabskiego przez szerzenie kłamliwych wiadomości i oszczerstw, aby pobudzić felachów do zaatakowania kolonij żydowskich. Pewną rolę odegrała również żądza rabunku. Nic też dziwnego, że wszystkie przeszkody zostały usunięte, gdy felachowie przekonali się, jaki jest stan faktyczny oraz, że rząd nie ukarze uczestników rozruchów.

Takąż samą opinję wydał wrozmowie z van Paassenem dziekan wydziału teologicznego uniwersytetu lipskiego prof. Balla, który przebywa obecnie w Palestynie. Prof. Balla jest jednym z najwybitniejszych znawców języka hebrajskiego i arabskiego. Odbył on obecnie podróż po Mezopotamji przez duchowieństwo muzułmańskie jako wielki znawca Koranu.

Efendiowie, oświadczył prof. Balla, są wrogami postępu. Oni właśnie przez systematyczne kłamstwa i oszczerstwa pchnęli felachów do katastrofalnych wystąpień przeciwko Żydom. Ci efendiowie zdają sobie sprawę, że wpływy ich zanikają, pragną więc wzmocnić swe wpływy przez propagandę religijną i szerzenie nienawiści rasowej. Proletarjat arabski zrozumie jednak, że praca Żydów przysparza liczne korzyści. Przekonany jestem, zakończył prof. Balla, iż Żydzi zdają sobie sprawę, że obowiązkiem ich jest nadal wykazywać wspaniałomyślność Arabom i bronią duchową zwalczać napaści.

—oSo—

Zgon wybitnego prawnika żydowskiego

Wiedeń (ŻAT). Zmarł tu przeżywszy lat 65 wybitny prawnik żydowsko- austrjacki prof. Karol Samuel Grünhut. Już jako 25-letni uczony zmarły urodzony na Węgrzech, powołany został na katedrę prawa w jednym z uniwersytetów węgierskich. W r. 1874 został on mianowany profesorem prawa handlowego na uniwersytecie wiedeńskim. Zmarły dwukrotnie piastował godność dziekana wydziału prawnego, co za każdym razem wywoływało gwałtowną przeciwakcję antysemicką. Prof. Grünhut był światowej sławy autorytetem w dziedzinie prawa wekslowego. Przez 40 lat zmarły redagował fachowe pismo prawnicze.

Wybory w Czechosłowacji w Symchat Tora

Praga. (ŻAT). Wybory do parlamentu w Czechosłowacji jak wiadomo, wyznaczone zostały na dzień 27-go października. Ponieważ termin ten zbiega się ze świętem Symchath- Tora, wywołało to niezadowolenie wśród żydowskich kół ortodoksyjnych. Z kół urzędowych donoszą, że zmiana terminu jest ze względów prawnych i technicznych niemożliwa, jedynie zaś co się da uskutecznić, jest przedłużenie godzin głosowania w tych okręgach, w których wyborcy żydowscy stanowią znaczną liczbę, aby umożliwić Żydom ortodoksyjnym udział w wyborach.

O likwidację propagandy bojkotowej

Jerozolima. (ŻAT). Walka z arabską propagandą bojkotową nastręcza rządowi palestyńskiemu znaczne trudności. Chodzi o to, że w Palestynie nie obowiązuje żadna ustawa, zabraniająca uprawiania bojkotu lub stosowania innej nieuczciwej konkurencji. Jak donoszą, projektowane jest obecnie zaprowadzenie podobnej ustawy. Narazie jednak wykroczenia na tle bojkotu mogą być ścigane jedynie na podstawie innych wystąpień, co do których ustawodawstwo palestyńskie przewiduje sankcje karne.

W tych dniach w bazarze jerozolimskim aresztowano czterech arabskich propagatorów bojkotowych, oskarżając ich o zastraszanie Arabów, pragnących robić zakupy u Żydów.

Jerozolima. (ŻAT). W różnych miastach odbywają się w ostatnich dniach zgromadzenia i konferencje, na których ludność żydowska nawoływana jest do niestosowania bojkotu w stosunku do Arabów oraz nieprzeciwdziałania ruchowi boj

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

26 (Ciąg dalszy).

Patrzy się, na niego swemi wielkiemi oczyma.

„Ideał łączy ludzi, gdziekolwiek oni są".

„A więc będziemy złączeni?" — skierowuje Dwojra znowu swe wielkie oczy ku niemu.

„Tak, połączy nas ideał, gdziekolwiek będziemy".

„Jakże dobrze!" — odpowiada Dwojra, jakgdyby dla siebie.

Dwie wielkie łzy stoczyły się z wielkich oczu Dwojry, patrzącej się na niego wśród łez z uczuciem olbrzymiem wdzięczności.

Teraz w jej fantazji, urosła święta sprawa do rozmiarów religijnego, kultu, któremu boską trzeba oddawać cześć, a potrafi zdziałać cuda.

Słabe jej kobiece serce nie wytrzymało naporu wrażeń. Chciała ucałować ręce Henocha, ale wstydziła się tego odruchu, dlatego rzewnie płakała.

Henoch długo milczał, nagle czule pogłaskał jej włosy, pytając się:

„Czemuż pani płacze?"

„Nie wiem" — odrzekła Dwojra, wycierając oczy chustką.

„Nie powinna pani płakać. Rewolucjoniści nie powinni płakać. Z odwagą muszą podjąć walkę"

„Już nie płaczę" odpowiedziała przestraszona Dwojra, wytarłszy swe oczy i uśmiechnęła się do niego przez łzy.

„Rewolucjoniści muszą być silni".

„Tak" — kiwnęła Dwojra głową.

Oboje siedzieli na klocu obok młyna. Ciemna była noc. Prawie siebie wzajemnie nie widzieli, ale czuli swoją obecność. Milczeli, trzymając się za ręce.

„Chciałabym swem życiem być tak pożyteczną jak pan" — powiedziała Dwojra, ściskając jego rękę.

Henoch nie odpowiedział. Zdawało mu się, że mu wyrosły skrzydła. Nieokreślona radość przepełniła jego serce. Wątpliwości się rozprószyły, ciemności się rozjaśniły, a nagle ujrzał przed sobą wyraziście jasną swą drogę życia aż do ostatniej mety.

• • •

Przy pożegnaniu włożył Henoch do rąk Dwojry małą, w papier zawiniętą książeczkę i odszedł nie powiedziawszy ani słowa.

W domu Dwojra książeczkę rozpakowała. Był to tom Pereca, a na tytułowej kartce wielkiemi literami wypisane były słowa:

„Połączy nas święta sprawa".

Więcej go już nie widziała.

NOWE WIADOMOŚCI Z AMERYKI

Od Szlomy Chaima, najstarszego chłopca, nadeszły nowe wiadomości.

Pisał swego czasu, że poszle okrętowe karty dla Dwojry i dla Mojżesza „wołu", a potem zamilkł na całe trzy kwartały. Już zapomniano o Ameryce i nie spodziewano się żadnych od niego wiadomości. W tem nagle nadchodzi list z kartami dla całej rodziny — i całą setką na koszta podróży aż do portu. Napisał, że dostał okrętowe karty na raty. Dodał jeszcze, że gdy przyjadą, będzie na nich już czekało mieszkanie z meblami, ze wszystkiem, tak, że mama może pozostawić w domu swe garnki. „W Ameryce można też dostać garnki" — pisze — niech więc nie zwlekają, lecz „po amerykańsku" się do dzieła zabiorą. „Dużo chyba pakunków nie będziecie mieli" — dowcipkował sobie — „zbierzcie więc wasze manatki, pospieszcie się, byście tu przyjechali, gdy się zaczyna nowy sezon inaczej wpadniecie w martwy sezon".

Anczel coprawda nie rozumiał sensu tych słów, ale mimo to swej żonie tłumaczył:

„Ma pewnie na myśli nowe półrocze, kiedy się zaczyna chodzić do chederu".

A potem dodał:

„Nie inaczej, Saro Rywko, tylko chłopak zwarjował".

„Dlaczego zwarjował?"

„Co to znaczy zabrać swe manatki?" „Jechać do Ameryki to nie byle co Drobnostka — jechać do Ameryki!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

botowemu Arabów. W ostatnich dniach liczni Arabowie ponownie zgłaszają się do Żydów z ofertami na sprzedaż ziemi.

Dopiero w przyszłym roku ukaże się sprawozdanie komisji śledczej

Londyn (ŻAT) „Near East and India Magazine“, który jak wiadomo, stoi blisko urzędu kolonjalnego, omawia w ostatnim numerze w artykule wstępnym perspektywy działalności angielskiej komisji śledczej w Palestynie. Autor artykułu stwierdza, że nie należy się spodziewać, aby sprawozdanie komisji śledczej ukazało się wcześniej, niż na wiosnę 1930 r., ponieważ prace przygotowawcze potrwają conajmniej 2 miesiące. Najwięcej uwagi komisja poświęci kwestji Ściany Płaczu „jako punktu węzłowego, który bezpośredno wywołał rozruchy palestyńskie“

„Near East India“ sądzi, że wyniki prac komisji śledczej nie wywołają zmian w polityce angielskiej w Palestynie. Rząd rozważy jedy- niemożliwość zmian metod organizacyjnych. stosowanych dotychczas w kraju. Drugiem zagadnieniem jest stwierdzenie, jak wielkie siły zbrojne potrzebne są w kraju, aby zapewnić administracji skuteczną działalność.

Arabowie wyrażają ubolewanie

Jerozolima (ŻAT). Delegacja arabska z Jaffy odwiedziła p. Dizenhoffa i wyraziła ubolewanie z powodu zaistnienia warunków, niesprzyjających rozwojowi stosunków gospodarczych. Warto zaznaczyć, że delegacja w tym samym składzie udała się do p. Dizenhoffa przed jego wyjazdem do Europy kilka miesięcy temu, kiedy to ci przedstawiciele ludności arabskiej wyrazili przekonanie, że p. Dizenhoffowi niewątpliwie uda się uzyskać w Europie i Ameryce kapitały żydowskie, niezbędne dla gospodarczego rozwoju Palestyny.

AFERZYŚCI WYŁUDZILI OD EMIGRANTA 80.000 dolarów

Niedawno wrócił do Warszawy z Ameryki niejaki Józef Federstock. — Przez długie lata pracował ciężko w Ameryce, by na stare lata mógł osiąść w Polsce i żyć w spokoju. Przybywszy do Warszawy dał się namówić do kupna wielkiej kamienicy przy ulicy Marszałkowskiej. Federstock zgodził sie na kupno i zapłacił za dom 80.000 dolarów. Kiedy jako nowy właściciel zjawił się w domu przy ul. Marszałkowskiej, by dom przejąć na własność, okazało się, że padł ofiarą sprytnych aferzystów. Zrozpaczony udał się na policję. Jeden z aferzystów został już ujęty, ale pieniędzy przy nim nie znaleziono.

WŁAŚCICIEL FABRYKI KASIARZEM

W pociągu linji Łódź—Koluszki ujęto onegdaj dwu osławionych kasiarzy Tennenbauma i Knysińskiego, którzy z Łodzi podejmowali wyprawy do innych miast Polski Knysiński był przed kilku laty właścicielem fabryki wyrobów bawełnianych i już wówczas znany był jako kasiarz.

Onegdaj rano Tennenbaum i Knysiński z dworca Łódź—Fabryczna wyjechali do Katowic. W ślad za nimi wsiedli do pociągu wywiadowcy policji i aresztowali obu niebezpiecznych kasiarzy w bufecie kolejowym w Koluszkach.

Wiadomości z kraju

NARADY CZŁONKÓW JEWISH AGENCY

W Warszawie, w mieszkaniu Dra Samuela Goldflama odbyło się posiedzenie członków rady Agencji Żydowskiej. Posiedzenie to zostało zwołane przez Dra Goldflama. Zaproszeni zostali członkowie Rady Agencji Żydowskiej.

Na posiedzeniu tem omówiono obecną sytuację w Palestynie.

629.000 ZŁOTYCH

Do wtorku włącznie wpłynęło do Centr. Komitetu niesienia pomocy poszkodowanym Żydom w Palestynie przy gminie warszawskiej 692 tys. zł. zebranych wśród Żydów w b. Kongresówce.

O KATEDRĘ HISTORJI ŻYDOWSKIEJ NA UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Wilnie uroczystości związane z 350-letniem istnieniem uniwersytetu wileńskiego i 10-letniem istnieniem wskrzeszonego uniwersytetu polskiego w Wilnie.

W związku z tym żydowski związek akademicki w Wilnie rozpoczął kroki celem uruchomienia w Wilnie katedry historji żydowskiej. Proponowana jest kandydatura prof. Bałabana.

ZJAZD WOJEWODÓW

Minister Składkowski zwołał na dzień 21 bm. zjazd wojewodów dla omówienia szeregu spraw bieżących.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9-ej rano w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. W zjeździe mają wziąć udział osobiście wszyscy wojewodowie bez udziału innych urzędników.

DWAJ NOWI POSŁOWIE.

Na skutek protestów przeciw uchwałom państwowej komisji wyborczej, orzekł onegdaj Sąd Najwyższy, że poseł Pławski powołany zostaje z listy państwowej PPS, a p. Franciszek Stążewski wchodzi do Sejmu jako nowy poseł z listy PPS. na powiat święciański.

Ponadto poseł Pluta wchodzi z listy państwowej Stron. Chłopskiego, a z listy tegoż stronnictwa z powiatu rzeszowskiego wchodzi jako nowy poseł p. Stanisław Janusz.

LITERACI ŻYDOWSCY NA POGRZEBIE CZESŁAWA JANKOWSKIEGO

W ubiegłą środę odbył się w Wilnie pogrzeb zmarłego nestora dziennikarstwa polskiego, Czesława Jankowskiego. W pogrzebie wzięli udział delegaci żydowskiego Pen- Klubu, Związku Literatów Żydowskich i Syndykatu Dziennikarzy Żydowskich. Delegacje żydowskie ofiarowały wieniec z napisem żydowskim.

NAPAD NA SYNAGOGĘ

Ze Lwowa nadchodzi wiadomość o napadzie rabunkowym na synagogę w miasteczku Jaryczów Nowy, w drugim dniu Rosz Haszanah. Podczas modlitwy wdarło się do oddziału dla kobiet w synagodze 10 młodzieńców ukraińskich z nożami w ręku, domagając się pod groźbą zabicia oddania biżuterji. Kilka kobiet zemdlało a w synagodze powstała panika. Zawezwana policja rozpoczęła pościg za bandytami, przyczem bandyci i policjanci oddali kilkanaście strzałów. W rezultacie strzelaniny 4 bandytów zabito, dwaj odnieśli rany, a 4 zdołało zbiec.

Policja twierdzi, że napadu dokonali terroryści ukraińscy, którzy w ten sposób chcieli zaopatrzyć się we fundusze potrzebne dla swej akcji.

Następnego dnia dokonano na drodze napadu na 30 kupców jaryczowskich, jadących do Kamionki Strumiłowej na jarmark. Jeden z kupców Safian Bozic został w czasie bójki ciężko pobity przez napastników. Napastnicy wykrzykiwali pod adresem Żydów, że pomszczą śmierć towarzyszy.

PODPALONO SZKOŁĘ?

W Otwocku wybuchł onegdaj o godz. 7 wieczorem pożar w powszechnej szkole żydowskiej przy ul. Karczowskiej. Straży pożarnej udało się natychmiast pożar ugasić. Zachodzi podejrzenie, że ogień podłożono, gdyż w owym czasie nie było nikogo w szkole i nikt nie rozpalał ognia.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA.

W Warszawie w hotelu „Rzymskim“ otruł się onegdaj nieznaną trucizną 38-letni Gustaw Molly, przemysłowiec, b. rotmistrz. Desperata nieprzytomnego przewozło Pogotowie do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Denat zamieszkiwał w hotelu „Rzymskim“ od 28 sierpnia br. Listów żadnych, ani wyjaśnień nie zostawił. W pokoju jego zostały jedynie 3 walizy, którymi zaopiekowała się policja 12-go komisarjatu. W sprawie tej, okrytej mrokami tajemnicy prowadzi energiczne dochodzenie policja.

„OBCY BAŁAMUCI NASZE DZIEWCZĘTA“.

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych zabójcy syna byłego posła na Sejm, Justyny.

Władysław Justyna, mieszkaniec wsi Żarnowic, odprowadzał w dniu 29 maja br. swą narzeczoną Marję Przybyłkównę do domu w Polichnie. Miejscowi parobcy postanowili Justynę przepędzić i dać mu nauczkę, by nie asystował dziewczętom z Polichny.

Czterech parobków: Władysław i Jan Drożdżowie oraz Bolesław i Piotr Misiakowie zaczęli szukać z przybyszem z Żarnowic sprzeczki, a nie mogąc go jednak sprowokować, odeszli.

Gdy Justyna wracał do domu, otrzymał nagle silny cios w głowę kamieniem, rzuconym przez Władysława Drożdża. Justyna po przewlezieniu do domu zmarł.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Władysława Drożdża na 4 lata ciężkiego więzienia, trzech pozostałych uwolnił od winy i kary.

NA DWORZE ARYSTOKRATY...

„Gazeta Warszawska“ przytacza za „Dziennikiem Bydgoskim“ ciekawe informacje o otoczeniu ks. Michała Radziwiłła w jego ordynacji w Przygodzicach w pow. ostrowskim (Wielkopolska). Są tam zajęci sami cudzoziemcy. Plenipotentem majątku jest Anglik (na miejsce zwolnionego Polaka). Służba domowa księcia, to sami cudzoziemcy. Maitre d'hotel — Francuz, służący — Turek, kucharz Francuz, szofer Włoch (obecnie Anglik), panna służąca księcia — Niemka, bywały i dwie Niemki panny służące, pielęgniarka jedna i druga — Angielki. Sekretarki były przeważnie Francuzki, jedna Niemka i z konieczności jedna Polka, z którą książę (syn zasłużonego prezesa Koła Polskiego w Berlinie) mówił przeważnie po niemiecku. Obecnie niema ani jednej Polski, oprócz stałej sekretarki, mieszkającej w Antoninie, a której z powodu dożywotniego kontraktu nie można zastąpić obcą.

Córka warszawskiego Żyda

osobistą sekretarką MacDonałda

Kim jest panna Róża Rosenberżanka?

W „Kurjerze Czerwonym“ czytamy:

Przed kilkudziesięciu laty wyemigrował do Londynu kupiec warszawski Stanisław Rosenberg. Jedna z jego córek panna Róża Rosenberżanka zajmuje obecnie wybitne stanowisko osobistej sekretarki premjera MacDonalda.

Panna Rosenberżanka pracowała w jednem z biur handlowych w Londynie i za młodu jeszcze zapisała się do związku zawodowego pracowników handlowych (shop girls). Wymową i gorliwością okazywaną w obronie swych koleżanek, wysunęła się w związku na pierwsze miejsce. Po zwycięstwie partji pracy w 1924 r., panna Róża znalazła zajęcie w biurze parlamentarnem partji, zwracając na siebie uwagę pilnością i doskonałem ujęciem wielu zagadnień socjalnych.

Gdy ostatnio stronnictwo zwyciężyło przy wyborach i ster rządu objął MacDonald, zamianował pannę Rosenberżankę swym prywatnym sekretarzem osobistym, czyli powołał ją na stanowisko najwyższego zaufania. W wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy, panna Róża zaznaczyła, że pracuje często od 8 rano do 1 w nocy, nie znając nieraz odpoczynku niedzielnego. Poza tem główną przyczyną wielkiego zaufania, jakie zdobyć zdołała jest — dyskrecja.

Często zna najważniejsze projekty rządowe zanim jeszcze dochodzą do wiadomości gabinetu, a jednak za nic w świecie nie dopuści się — niedyskrecji. Aby odpowiedzialne zajmować stanowisko — mówi panna Rosenberżanka, należy posiadać trzy warunki: dyskrecję, dyskrecję i znowu dyskrecję.

Sposób życia panny Róży jest bardzo skromny. W jednem z przedmieść Londynu zajmuje niewielki pokoik; służby nie trzyma.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 51	Październik 10 Czwartek 6 Tiszri 5690	Zachód słońca 16 m. 56

Członkowi naszej redakcji, p. Zygfrydowi Mosesowi wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu zgonu jego błp. Ojca.

Wydawnictwo, Redakcja i Administracja „Nowego Dziennika".

Naszemu czcigodnemu redaktorowi p. Zygfrydowi Mosesowi wyrażają serdeczne współczucie z powodu zgonu błp. Ojca

pracownicy techniczni „Nowego Dziennika"

Humanitarny projekt

Jak się dowiadujemy, w departamencie ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości opracowywany jest projekt ustawy w sprawie wprowadzenia na całym obszarze państwa instytucji t. zw. „zatarcia skazania", polegającego na tem, że po upływie pewnej ilości lat następuje z mocy postanowienia sądu skreślenie z rejestru karnego wzmianki o odbyciu kary przez osobę skazaną.

„Zatarcie skazania" będzie miało przedewszystkiem ten skutek, że skazany po upływie pewnej ilości lat (zależnie od wysokości kary) nienagannego prowadzenia się, odzyskuje opinję osoby nie karanej.

Sprawcy napadu przy ul. Dietlowskiej aresztowani

W związku z włamaniem w dniu 3 bm. nad ranem do mieszkania Anny Schneidrowej przy ul. Dietlowskiej 105 oraz usiłowanem morderstwem na osobie Gersona Schneidra, aresztowały organa śledcze tut. Wydz. 11 sprawców powyższego włamania notorycznych złodziejów w osobach Stanisława Wiatraka lat 26, rodem ze Swoszowic, Józefa Romana lat 20 z Krakowa, Stefana Węgrzyna lat 27 z Krakowa.

Nadto pod zarzutem współudziału w powyższej kradzieży aresztowano kochanki wymienionych Izabelę Terpitz lat 29 z Krakowa i Kazimierę Słomę lat 18 z Krakowa obie prostytutki.

Wymienieni dopuścili się ponadto innych większych kradzieży, co do których zebrano już materjał dowodowy.

Zabójstwo za obwinienie o kradzież

Dnia 7 bm. około godz. 19-tej zabity został na drodze w Rybnej pow. Kraków Szczepan Skalny lat 55, zam. w Rybnej. Zabójstwa dokonał Wawrzyniec Skalny lat 26, ze Skawiny pow. Kraków, który denatowi zadał kilka ran nożem w klatkę piersiową, w okolicę serca, w prawą skroń i lewe ramię. Zabójca zbiegł. Pościg za nim zarządzono. Tłem zabójstwa jest zemsta za obwinienie sprawcy przez denata o kradzież. Za współudział w powyższem zabójstwie przytrzymano Jana Kowalika z Rybnej. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy w Rybnej. Dochodzenia w toku.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się w objętości 16 stron druku.

— UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA ROKU SZKOLNEGO 1929/30 NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM odbędzie się w sobotę 12 bm. o g. 10 rano. Program: O godz. 9-tej nabożeństwo w kościele św. Anny. O godz. 10-tej w Auli uniwersyteckiej (Collegium Novum) Pro-Rektor Prof. Dr. Leon Marchlewski złoży sprawozdanie z czynności w roku szkolnym 1928/29. Następnie wykład inauguracyjny Rektora Prof. Dra Henryka Hoyera pt.: „Darwin i Mendel".

— INAUGURACJA W „PRZEDŚWICIE HASZACHAR". Dziś we czwartek odbędzie się Uroczysta Inauguracja roku akademickiego 1929/30 w lokalu Związku (Stradom 1 of.) Uroczyste przemówienie wygłosi p. dr Ignacy Schwarzbart. — Początek o godz. 8-mej wiecz.

— Z RUCHU WODOCIĄGOWEGO. Dnia 8 bm. pod przewodnictwem p. wiceprez. dra Schneidra odbyło się posiedzenie Komisji dla Zakładów Przemysłowych, na którem Dyrektor Wodociągu przedłożył sprawozdanie z ruchu wodociągowego, poczem Komisja uchwaliła wnioski Zarządu w sprawie doprowadzenia wody do Zakładu Rodziny Sierocej w Prądniku Czerwonym, Zakładom przemysłowym Henryka Manne w ul. Wadowickiej i Zgromadzeniu SS. Córek Miłości Bożej na Woli Justowskiej, następnie uchwaliła Komisja wnioski w sprawie zmiany przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej krakowskiej (par. 35, ust. 2) i (III część taryfy ust. 1).

— POŻAR WSKUTEK WADLIWEJ BUDOWY KOMINA. Dnia 8 bm. o godz. 0'30 wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Lelity w Olszynach pow Chrzanów, wskutek czego spłonął młyn wodny wraz z całem urządzeniem i częściowo dom mieszkalny. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Ofiar w ludziach nie było. Szkoda wynosi około 20.000 zł. Budynki były ubezpieczone na 16.000 zł. Pożar ugasiły straże pożarne z Babic i Olszyn.

— ZATRZYMANIE SPRAWCY MORDERSTWA. W związku z morderstwem popełnionem na osobie Andrzeja Chwistka z Łycanki pow. Wieliczka zatrzymano sprawcę tego morderstwa w osobie Stanisława Dźwiga lat 20, syna Jana i Wiktorji, którego odstawiono do aresztów sądowych.

— ROWER BEZ DOZORU. Grzegorz Cywa, uczeń gimn. zam. przy ul. Mogilskiej 59 zgłosił, że dnia 8 bm. około godz. 11'30 skradziono mu z bramy domu przy pl. Szczepańskim 1 rower, wartości 120 zł, który chwilowo pozostawił bez dozoru.

Mokrzycki Jan lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież roweru na szkodę Józefa Klinty zam. przy ul. Jagiellońskiej 5.

— „DWIE NIEZNANE PANIE". Abram Joel Salomon kupiec, zam. przy ul Orzeszkowej 5 zgłosił, że dnia 8 bm. o godz. 10-tej przybyły do jego sklepu bławatnego dwie nieznane mu kobiety, rzekomo w celu zakupienia materji i w tym czasie skradły mu 10 m. materji, wartości 400 zł.

— PREDYLEKCJA DO ZEGARKÓW. W związku z kradzieżą złotego zegarka na szkodę jubilera Manesa Eltera przy ul. Floriańskiej 30 w toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dopuścił się aresztowany w dniu 2 bm. za podobną kradzież na szkodę Józefa Płonki Adam Feliks lat 26 z Chrzanowa, technik.

— BŁĘDY DRUKARSKIE. Do zamieszczonego wczoraj felietonu poświęconego pamięci Czesława Jankowskiego zakradło się szereg błędów drukarskich. I tak w 2 szpalcie winno m. in. być zamiast „serce tętniące" — „tęskniące" a zamiast „rzucając młodzieży flirt poetycki" — młodzieńczy flirt".

— POSEŁ PROF. ADAM KRZYŻANOWSKI wygłosi dziś we czwartek o godz. 6 pop. w sali Izby Handlowej (Długa 1, I. p.) na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego odczyt pt. „Waluta złota w chwili obecnej". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZARZĄD SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ ZKS MAKKABI zawiadamia zawodniczki i zawodników wyznaczonych do zawodów WKS Wawel, iż zawody rozpoczynają się w sobotę o godz 2'30 pop. w niedzielę o godz 9 przedpoł. Wszyscy winni się stawić 15 min. przed powyższym terminem.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: „Mysz kościelna".
Piątek: „Mysz kościelna".

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Czwartek: „Podniebnym szlakiem".
Piątek: „Podniebnym szlakiem"

— ERWIN HAND—KRYSIA LEWANDOWSKA. Nasz młody Krakowianin, Erwin Kazimierz Hand propagujący nowy kierunek sztuki choreograficznej, wróciwszy po sukcesach w Wiedniu, wystąpi z wieczorem własnych utworów plastycznych w sobotę, 12 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym zaprodukuje się również młodziutka tancerka Krysia Lewandowska, po której występach w Paryżu prasa zagraniczna nie szczędziła słów pochwały i zachwytu.

— VASA PRIHODA, fenomenalny skrzypek, który dzięki swojemu wyjątkowemu talentowi, niesłychanej technice oraz wrodzonej muzykalności cieszy się nietylko w Europie, ale też w Ameryce olbrzymiem powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem we środę 16 bm. w Starym Teatrze.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Dnia 8 bm. zmarł w 70. roku życia błp. Dawid Moses, emerytowany urzędnik kolejowy. Zmarły błp. Dawid Moses cieszył się ogólną i gorącą sympatją dla swej kryształowej uczciwości nieposzlakowanych zalet swego charakteru. Nagły jego zgon wywołał szczere i serdeczne współczucie dla pozostałej rodziny. Zmarły osierocił żonę, córkę oraz syna, członka naszej redakcji p. Zygfryda Mosesa.

Pogrzeb błp. Dawida Mosesa odbędzie się dziś we czwartek o godz. 2 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim. Cześć pamięci błp. Dawida Mosesa!

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 9. 10. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 86, Piasecki 11.50, Elektrownia 75.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 116.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Papiery bankowe i handlowe bez transakcji. Z przemysłowych robiono Zieleniewskim i Elektrownią po kursie utrzymanym. Piaseckiego notowano lekko mocniej. Ruch na ogół słaby. Obroty małe. Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 62 w płaceniu 62.50 w towarze bez transakcyj. 4-proc. Prem. poż. inwestycyjna w zaofiarowaniu zniżkowo.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja niezmieniona. Usposobienie spokojne. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowe 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.90 trzy czw. Notowanie Banku Polskiego nie uległo zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. 10. PAT. Akcje: Bank Handlowy 116 i pół, Bank Polski 166 i pół, 167 i jedna czw., Elektr. w Dąbr. 88, Siła i Światło 117, Wysoka 150, Lilpop 28 i pół, Parowozy 25 i pół, 26, Starachowice 23. Pożyczki: 4-procm. poż. inwest. 116, 114 i pół, 115, 5-proc. poż. dolarowa 61 i pół, 5-proc. poż. konwersyjna 49.85, 6-proc. poż. dolarowa 80, 7-proc. poż. stabilizac. 88, 10-proc. poż. kolejowa 102.50, 8-proc, L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94

* * *

Dewizy: Londyn 43.25 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.92 i pół, Praga 26.33, Szwajcarja 171.80, Wiedeń 125.04, Włochy 46.57, Marka niem. 212.59.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 9. 10. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.29—169.79, Budapeszt 123.93—124.23, Londyn 34.33 i pół do 34.63 i pół, Nowy Jork 70995—712.45, Paryż 27.87—27.97, Warszawa 79.57 i pół do 79.85 i pół, Zurych 137.11—137.61. Amerykańskie 707.50—711.50, Niemieckie 169.04—169.64, Włoskie 37.06—37.24, Polskie 79.41—79.81, Szwajcarskie 136.86—137.66, Czeskie 20.98—21.10.

* * *

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.929, Kompas 14.20, Południowa 7.21, Alpiny 37.40, Zieleniewski 66, Karpaty 4.47, Galicja 35.

Giełda zurychska

Zurych, 9. 10 PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.18, N. Jork 17.85, Berlin 123.44, Wiedeń 72.80, Praga 15.33 i pół, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.37, Bukareszt 3.07 i pół.

POŻAR W TATRACH

Onegdaj wybuchł groźny pożar lasów na Nosalu nad Kuźnicami. Ogień powstał najprawdopodobniej z nieugaszonego ogniska przy wypalaniu zrębów. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej udało się pożar, który strawił około pół morgi lasu, zlokalizować.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc październik br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Uroczystości wileńskie

Wilno, 9. 10. PAT. Dzisiaj rozpoczęły się w Wilnie uroczystości związane z obchodem 350-lecia założenia przez Stefana Batorego i 10-lecia wskrzeszenia przez Józefa Piłsudskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Już wczoraj rozpoczął się w Wilnie zjazd przedstawicieli nauki z całego kraju, na który przybyli przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni polskich oraz przedstawiciele uniwersytetów węgierskich. We środę o godz. 11 arcybiskup metropolita Ropp celebrował w asyście licznego duchowieństwa w akademickim kościele św. Jana, gdzie na katafalku spoczywały zwłoki Lelewela. Nabożeństwo żałobne za wszystkich zmarłych dobroczyńców, rektorów, profesorów, uczniów i pracowników uniwersytetu Stefana Batorego. Na nabożeństwie obecni byli: jako przedstawiciel rządu p. min. Czerwiński, oraz ministrowie Prystor, Car, Staniewicz, marsz. senatu Szymański, wicemin. spr. zagr. Dr. Wysocki itd., gen. Ruppert, a dalej senaty wszystkich wyższych uczelni z całej Polski. Nawę wypełniły poczty sztandarowe, organizacje, młodzież akademicka, szkolna oraz tłumy publiczności. Po nabożeństwie, wszystkie organizacje, które były obecne w kościele wraz ze sztandarami wyruszyły na piękny dziedziniec uniwersytecki Piotra Skargi, gdzie ustawiły się w półkole. Na dziedziniec wyszli również rektorowie i członkowie senatów wyższych uczelni w togach pocztem trumnę z prochami Lelewela zdjęto z katafalku i ustawiono na dziedzińcu na specjalnem podwyższeniu. Obok trumny stanęła straż honorowa, złożona z korporantów i oficerów garnizonu wileńskiego z obnażonemi szablami. Następnie ks. rektor Falkowski wygłosił podniosłe przemówienie, w którem złożył hołd prochom wielkiego uczonego i patrjoty. Po mowie rektora wyruszył kondukt żałobny na cmentarz Rossa wśród szpalerów młodzieży akademickiej, szkolnej, oraz członków organizacyj. Po przybyciu na cmentarz, dokoła zbudowanego w prześlicznem miejscu mauzoleum ustawili się uczestnicy pochodu. Tutaj przy trumnie zajęli miejsca uczniowie z gimnazjum Lelewela w Warszawie i Wilnie, senaty akademickie, ministrowie, wojewodowie. Nad mogiłą przemówił min. W. R. O. P. p. Czerwiński.

„Żałoba" w Kownie

Kowno, 9. 10. PAT. Dziś w Kownie jak i w całej Litwie kowieńskiej *obchodzono żałobne uroczystości wileńskie.* Od samego rana domy prywatne i gmachy państwowe w Kownie były udekorowane flagami narodowemi, przepasanemi przez środek czarną krepą. O godzinie 10-tej rano w kościele garnizonowym rozpoczęło się nabożeństwo za poległych w walce o Wilno oraz na intencję „Oswobodzenia Wilna". Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu, przedstawiciel naczelnego dowództwa i szereg innych dostojników. O godzinie 12-tej na dany sygnał w całem mieście wstrzymany został ruch na przeciąg 1 minuty. W gimnazjach i we wszystkich szkołach jedna godzina poświęcona była na wyjaśnienie znaczenia Wilna dla Litwy.

Prowokacyjne przemówienie premjera litewskiego

Kowno, 9. 10. PAT. Dziś o godzinie 11,55 litewski premjer Tubialis wygłosił przez radjo przemówienie w związku z dzisiejszym „Obchodem żałobnym" na Litwie. *Mówca uskarżał się na zabór Wilna przez Polskę i oświadczył, że Litwa nie może żyć bez Wilna, a Wilno bez Litwy(!)* Każdy naród posiada swój ośrodek, dokoła którego krystalizuje się jego życie — mówił premjer Tubialis. *Dusza naszego narodu skrystalizowała się dokoła Wilna.* Bez Wilna Litwa nie może się normalnie rozwijać i bez Wilna trudno nam jest istnieć pod względem gospodarczym. W walce o Wilno padł nie jeden z najlepszych synów naszego narodu. Uczcijmy ich pamięć. Po tych słowach punktualnie o godzinie 12-tej premjer Tubialis przerwał swoje przemówienie, gdyż w tym czasie zgodnie z programem dnia ruch w całej Litwie wstrzymany został na jedną minutę. Po upływie tej minuty premjer kontynuował przemówienie, przyczem wzywał do uporczywej walki o Wilno i do jedności narodowej, niezbędnej dla prowadzenia dalszej walki. Wszyscy, którzy niszczą naszą jedność — mówił premjer Tubialis — stają się naszymi wrogami i pomocnikami okupantów. Rząd litewski z głową narodu na czele prowadzić będzie dalej akcję o oswobodzenie Wilna.

Prokurator zgłasza odwołanie przeciwko wyrokowi w procesie Tuki

Praga, 9. 10. PAT. W związku z wyrokiem w procesie posła Tuki prokurator zgłosił w przepisanym trzydniowym terminie odwołanie przeciw karze, uważając wymiar jej w odniesieniu do obydwu oskarżonych i skazanych, tj. do prof. Tuki i red. Snaczkyego za *zbyt niskie.* Również zgłosił odwołanie przeciw uniewinnieniu trzeciego oskarżonego Macha. Obrońcy oskarżonych, jak wiadomo zgłosili odwołanie przeciw wyrokowi zaraz po jego wydaniu.

Monachijski blacharz uzyskał syntetyczne złoto?

Berlin, 9. 10. PAT.-Radio. Prasa niemiecka w sensacyjnej formie donosi o udanym eksperymencie uzyskania złota w drodze syntetycznej, dokonanym przez niejakiego Franciszka Stausena, z zawodu blacharza, przebywającego od stycznia br. w więzieniu monachijskiem. Stausen zdobył zaufanie sfer nacjonalistów niemieckich w połudn. Niemczech i Austrji, przedewszystkiem zaś Ludendorffa, wyłudzając znaczne sumy pieniężne.

Eksperyment dokonany został pod ścisłą kontrolą mennicy państwowej. Wedle oficjalnego komunikatu, *Stausenowi istotnie udało się pod koniec swego eksperymentu uzyskać ziarenko złota* wagi niespełna 1'10 grama, które wytopił z grudki ołowiu wagi 1.67 grama. Wynik eksperymentu ma być nadspodziewanie udany, jakkolwiek dyrektor mennicy państwowsj wyraził pewne wątpliwości.

Cała niemal dzisiejsza prasa niemiecka, nawet poważna, poświęca wiele miejsca eksperymentom monachińskiego blacharza. Kilka pism jedynie zaopatruje sensacyjną tę wiadomość ironicznemi komentarzami.

— ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE (Skawińska 2) komunikuje: Kurs dzieci od lat 6-ciu ćwiczy obecnie we wtorki i czwartki od godz. 4—5 pop.

Stahlhelm rozwiązany w Nadrenji i Westfalji

Berlin 9. 10. PAT. Biuro Wolffa donosi, że pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński wydał rozporządzenie, nakazujące rozwiązanie organizacji Stahlhelmu, związku b. żołnierzy frontowych na terenie Nadrenji oraz Westfalji. Według tego rozporządzenia wspomniane organizacje zostały rozwiązane w Kolonji, Dusseldorfie, Essen, Eberfeldzie i Bunefeldzie.

—o—

Portjer ambasady — złodziejem klejnotów

jest nim b. pułk. armji carskiej

Berlin. 9. 10. PAT. Tajemnicza afera kradzieży klejnotów w ambasadzie francuskiej została już zupełnie wyświetlona. Kradzieży dokonał 63-letni portjer ambasady, emigrant rosyjski b. pułkownik armji rosyjskiej Michajłow który uczynił to — jak zeznaje — wyłącznie w celu skierowania podejrzenia na szofera ambasady, również emigranta rosyjskiego, b. kapitana Pomiędzy obu emigrantami, znajdującymi się na służbie w ambasadzie panowały od dłuższego czasu bardzo naprężone stosunki. Ze względu na to, że afera miała miejsce na terenie eksterytorjalnym, sprawa oparła się wyłącznie o ambasadora de Margerie, który zrezygnował z dalszych kroków przeciw portjerowi, zadowalając się jedynie zwolnieniem go ze służby.

—o—

Po upadku Kabulu

Moskwa, 9. 10. PAT. TASS donosi z Termes, że wojska Nadir Khana pod dowództwem jego brata zajęły wczoraj rano Kabul. Baczi Sakao ukrył się w cytadeli, leżącej w środku miasta. Niektóre oddziały wojskowe poddały się Nadir Khanowi, który wysłał posiłki w kierunku Dżellaladad dla wzmocnienia oddziałów, walczących z wojskami Houhistanu, wezwanym przez Baczi Sakao na odsiecz Kabulu.

Za kulisami sowieckiego regime'u

Co opowiada b. radca ambasady Biesiedowski?

Prasa europejska ma obecnie swą sensację. Donieśliśmy już obszernie w telegramach, o aferze Biesiedowskiego, pierwszego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu i o interwencji policji paryskiej w gmachu ambasady dla wyratowania z pod opieki delegata Czeki rodziny Biesiedowskiego. „Skandal na ulice Grenelle" odbił się szerokiem echem i dlatego podajemy poniżej w skróceniu wywiad z Biesiedowskim, umieszczony w rosyjskiej prasie emigracyjnej w Paryżu

BOLSZEWIZM NIE PRZYNIÓSŁ ROSJI WYZWOLENIA

Liczę obecnie 33 lata. Gdy wojna wybuchła, byłem jeszcze dzieckiem. Miałem lat 21, gdy mnie porwała rewolucja i uczyniła mnie wyznawcą komunizmu. Znam języki i dlatego mogłem się poświęcić karjerze dyplomatycznej. Byłem z początku sekretarzem poselstwa sowieckiego we Wiedniu i Warszawie, a następnie przeniesiono mnie jako radcę ambasady do Tokio, gdzie przepędziłem rok. Ostatnio zamianowany zostałem pierwszym radcą ambasady w Paryżu, gdzie moim szefem był Dowgalewski, którego podczas jego nieobecności w Paryżu z powodu rokowań z Anglją, zastępowałem we Francji.

Od dłuższego czasu dręczyły mnie wątpliwości, które podkopały moją wiarę w bolszewizm. Uświadomiłem sobie, że bolszewizm nie przyniósł Rosji wyzwolenia. Przed objęciem swego stanowiska w Paryżu przepędziłem kilka miesięcy w Rosji, gdzie z bliska mogłem się przypatrzeć dręczonemu ludowi rosyjskiemu.

Zainicjowana przez Kiereńskiego rewolucja przyniosła ludowi wolność. Lenin był człowiekiem gwałtu, ale był genjalnym politykiem. Jestem przekonany, że rzucając hasło Nepu chciał naprawić swe błędy i uratować Rosję od zagłady.

Zasadniczym błędem komunizmu jest unicestwienie równości między różnemi kategorjami pracującego ludu. Proletarjat miejski jest w Rosji uprzywilejowany, a miasta żyją kosztem wsi. Chłop otrzymuje tylko szóstą część wartości swej produkcji, a aparat biurokratyczny sowietów przemienia do reszty niedolę chłopa w prawdziwe piekło. I politycznie chłop w Rosji nie ma żadnych praw, gdyż chociaż sowiety pochodzą rzekomo z powszechnych it ajnych wyborów klasy pracującej, to jednak prawo wyborcze nie jest wcale równe. Na wsi większa ilość wyborców wybiera znacznie mniejszą ilość delegatów niż w mieście, nie mówiąc już o tem, że rozmaite kategorje chłopstwa są wogóle pozbawione politycznych praw.

NIEBEZPIECZEŃSTWO KONTRREWOLUCJI I CZARNEJ REAKCJI

Widziałem to wszystko i coraz jaśniej uświadomiłem sobie niebezpieczeństwo krwawej chłopskiej kontrrewolucji, która musi doprowadzić do najczarniejszej reakcji. Jeśli chcemy uratować rewolucję to musimy sowiety zdemokratyzować. Musi się rozwiązać policję polityczną, musi się zezwolić każdej partji na propagandę polityczną, musi się wprowadzić naprawdę powszechne głosowanie i znieść niewolę chłopstwa. Proszę nie myśleć, że tylko ja jeden żywię te obawy. Myśli tak olbrzymia ilość ludzi w Rosji. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa powstania chłopskiego.

ZEMSTA SOWIETÓW

Nie taiłem wcale tych swoich obaw, nie myślałem o sobie, tylko o Rosji i dlatego pisemnie swym przełożonym w Moskwie sprecyzowałem swe stanowisko, podkreślając konieczność reorganizacji całego systemu.

Tak sprawa się miała, gdy Dowgalewski pojechał do Londynu, a ja objąłem kierownictwo ambasady. Teraz zarzuca mi się, że zostałem uwiadomiony o mem odwołaniu i przedstawia się mnie jako złodzieja i defraudanta. Jest to zwykła metoda, by odwrócić uwagę od istoty problemu. W rzeczywistości pracowałem, jako zastępca Dowgalewskiego, a wybierając się na kurację do Karlsbadu, doniosłem nawet Briandowi, że wyjeżdżam na urlop, a kierownictwo ambasady obejmuje mój kolega Ahrens. Wtem, gdy już miałem wyjechać, zjawił się z Moskwy towarzysz Rosemann.

Tow. Roseman jest członkiem centralnego komitetu i delegatem GPU dla kontroli prawowierności zagranicznych dyplomatycznych przedstawicieli. Roseman zażądał odemnie usprawiedliwienia się z powodu mych raportów do Moskwy. Odpowiedziałem mu zupełnie otwarcie, wyluszczając moje przekonania i powołując się na Lenina który sam okreslił dyktaturę tylko jako prowizorjum. Roseman oświadczył mi, że mam natychmiast udać się do Moskwy, gdzie stanę przed komitetem centralnym, po dejmany o poglądy kontrrewolucyjne. Rozumie się, że nie chciałem się zastosować do tego rozkazu, gdyż wiedziałem, co mnie czeka, wolałem więc zrezygnować ze swej posady i pozostać zagranicą. Tu przynajmniej jestem wolnym człowiekiem. Chciałem ze żoną swoją odjechać, ale w bramie zatrzymali nas uzbrojeni w rewolwery portjerzy. Cofnąłem się więc i udałem się do swego prywatnego mieszkania. Niepostrzeżenie udało mi się jednak przeskoczyć mur ambasady, skąd natychmiast schroniłem się pod opiekę policji paryskiej.

Tyle Biesiedowski, który przygotowuje obecnie swe pamiętniki. Sowiety ze swej strony przedstawia ją Biesiedowskiego jako złodzieja i defraudanta. Trudno doprawdy wiedzieć, kto ma rację, a zdaje się, że obie strony mają rację. W każdym razie afera Biesiedowskiego będzie miała jeszcze swe politcase następstwa. Już teraz prasa francuska donosi, że Tardieu, obecny francuski minister spraw wewnętrznych, znany ze swego nieprzyjaznego odnoszenia się do komunizmu, ma zamiar zaprotestować przeciwko funkcjonowaniu zagranicą „lotnego oddziału" GPU, wykonywującego z polecenia swej władzy wyroki i przymusowe transporty do Moskwy na tych sowieckich urzędnikach, którzy stali się niewygodni Stalinowi.

Stanowisko Dowgalewskiego zachwiane

Berlin, 9. 10. PAT. „Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że afera radcy ambasady sowieckiej Biesiedowskiego przybrała *charakter olbrzymiego skandalu politycznego.* Według pogłosek pochodzących z kół ambasady sowieckiej i sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, stangwisko *ambasadora Dowgalewskiego ma by w wysokim stopniu zachwiane.* Delegat GPU Rosemann, który w sprawie Biesiadowskiego przyjechał do Paryża, miał w przeddzień swego odjazdu oświadczyć zebranym członkom ambasady sowieckiej, że Dowgalewski od dłuższego czasu już starał się zatuszować działalność kontrrewolucyjną Biesiedowskiego wobec rządu moskiewskiego. Dowgalewski wysłać miał następnie obszerny raport telegraficzny do Moskwy. Dotychczas jednak władze moskiewskie wcale nie zareagowały na informacje ambasadora. Powodem milczenia Moskwy mają *być tarcia między ba wiącym zagranicą komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinema zastepcą jego Litwinowem, który nie chce się mieszać w aferę protegowanego przez siebie Dowgalewskiego. — Obawia się on bowiem, aby nie ściągnąć na sie bie przez to gniewu Stalina, który szukać ma tylko sposobności pozbycia się Litwinowa ze stanoiwska, jakie obecnie zajmuje.*

„Suche prawo" w Ameryce

— „djabelskim wynalazkiem"

Sensacyjne oświadczenie wybitnego pastora amerykańskiego

Londyn. 9. 10. (AW) Jeden z głównych przywódców walki z prohibicją w Ameryce, pastor Józef Dodshon, prezydent związku kościoła amerykańskiego, wyjechał z Anglji do Nowego Jorku. Przed odjazdem oświadczył on zebranym dziennikarzom angielskim, że „suche prawo" jest „djabelskim wynalazkiem". Zło, które sprawia to prawo jest tysiąc razy większe od tego, do zwalczania którego pastor Dodshon jest powołany. Po przyjeździe do Ameryki, zapowiada wojowniczy pastor, będę prowadził energiczną kampanję za zezwoleniem sprzedaży lekkich win i piwa. **W Anglji, mówił, dużo piją i więzienia są puste, podczas gdy u nas, więzienia są przepełnione i buduje my ciągle nowe. Nieustanne bunty w więzieniach to prosty skutek prohibicji.**

Międzynarodówka zbrodniarzy

Wiedeń. 9. 10. PAT. Przy znanym międzynarodowym złodzieju, Albercie Pinto, aresztowanym przez policję brazylijską w grudniu z. r., znaleziono swego czasu obszerne zapiski w języku dotychczas nieznanym. Dopiero przed kilkoma dniami udało się stwierdzić, że **idzie tu o słownik międzynarodowej, nieznanej mowy złodziejskiej.** Słownik ten jest obecnie tłumaczony na język francuski. Policja brazylijska dowiedziała się ponadto, że przed jakimś czasem odbył się w Lerida (Hiszpanja) **międzynarodowy knogres zbrodniarzy w sprawie utworzenia centralnej organizacji złodziejskiej.** Jednym z głównych punktów narad było stworzenie nowego, **międzynarodowego języka złodziejskiego.** Trzem delegatom powierzono wypracowanie kodeksu tajnego. Policja brazylijska uwiadomiła wszystkie dyrekcje policji całego świata o tem odkryciu

Przed pogrzebem Jacka Malczewskiego

Wczoraj rano odbyło się w gabinecie p. wojewody dra Kwaśniewskiego posiedzenie komitetu pogrzebu Jacka Malczewskiego. W posiedzeniu wzięli udział oprócz p. wojewody prezydent miasta sen. Rolle, imieniem Akademii Sztuk Pięknych prof. Mehoffer, prezes dr. Tomkowicz, prezes Związku Artystów Plastyków Pronaszko, imieniem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych Dyr. Schroeber i in. Ustalono listę komitetu z prezesem honorowym ministrem W. R. i O. P. dr. Czerwińskim na czele.

W skład komitetu weszli jako przedstawiciele ludności żydowskiej poseł dr. Thon i prezes gminy żydowskiej dr Landau.

Do komitetu zaproszono też prezydenta m. Radomia, gdzie urodził się Jacek Malczewski. Pogrzeb odbędzie się na koszt rządu, który reprezentować będą minister W. R. O. P. Dr. Czerwiński oraz dyr. dep. kultury i sztuki Jastrzębowski. Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony, w każdym razie nie odbędzie się wcześniej, jak w piątek lub sobotę rano. Postulat, wysunięty przez artystów krakowskich, by zwłoki Jacka Malczewskiego pochowano w Grobach Zasłużonych na Skałce, spotkał się z ogólnem uznaniem. W sprawie tej komitet porozumie się z władzami kościelnemi. Zwłoki przeniesione będą z domu do westibulu Akademji Sztuk Pięknych. Imieniem rządu przemawiać będzie min. Czerwiński, imieniem przyjaciół i uczniów artysta malarz Hoffman. Data pogrzebu zostanie ustalona w ciągu dnia dzisiejszego. Pogrzeb Jacka Malczewskiego zapowiada się jako olbrzymia manifestacja społeczeństwa krakowskiego. Maskę pośmiertną Jacka Malczewskiego zdejmie dzisiaj w godzinach popołudniowych artysta rzeźbiarz Popławski.

Wolne posady

PRAKTYKANTA handlowego z ukończoną 4 kl. gimn., przemysłową lub handlową, z dobrego domu, najchętniej radjoamatora, przyjmie natychmiast „Radjoświat" Florjańska 3. 2716er

ZDOLNY ekspedjent z branży meblowej, kawaler, natychmiast potrzebny. Zgłoszenia pisemne pod „Meble" Biuro Stattera, Rynek 8. 2715er

PRAKTYKANTA płatnego przyjmie Tünkel i Ska Florjańska 22. 2713er

PRAKTYKANTA zwinnego do 16 lat przyjmę: Mały Rynek 1, II. piętro. 2714er

MODNIARKA samodzielna znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia pod „Modniarka" do Adm. „Now. Dziennika". 1671g

POTRZEBNY chłopak do praktyki. Zakład Krawiecki Kirsztena, Kraków, Jana 11. 1674g

PRAKTYKANTA poszukuje Biuro spedycyjne Bolesław Bachner i Ska, Kraków, Wielopole 3. — Zgłoszenia między godz. 8-a 9 rano. 1672g

Posad poszukują

2 MŁODE panny poszukują posady do dzieci lub do pomocy pani domu. Zgłoszenia pod „H. M. B." do Adm. „Now. Dziennika". 1673g

DOKTOR praw, z praktyką sądową, poszukuje posady koncypienta na prowincji. — Zgłoszenia: Celler, Buczacz.

Reklama dźwignią handlu

Jedna z najpoważniejszych fabryk mydła zmieni PRZEDSTAWICIELA na Kraków

W rachubę wchodzą tylko reflektanci mogący się wykazać dłuższą, owocną praktyką, dobrze zaprowadzeni i odpowiednio ustosunkowani. — Ta sama fabryka zmieni również zastępcę

W OKRĘGU RZESZOWSKIM.

Oferty z podaniem referencyj, oraz sposobu zabezpieczenia, składu i inkasa skierować pod „Pierwszorzędna reprezentacja" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek 8. 2707er

---

יצא לאור ונמצא למכירה

יהודה ורשביאק

מעל גדות הוויסלה

(מאמרים, מסות, זכרונות)

על גדולי הספרות הפולנית הללו: מיצקביץ, סלובצקי, קרשינסקי, ז׳רומסקי, ריימונט, קספרוביץ, פשיבישבסקי, סטוג והיהודים בספרות הפולנית העכשית. — בצרוף תמונת הסופרים ורשימות ביוגרפיות־ביבליוגרפית מדויקות.

הספר יצא בתבנית אלבום ונדפס בהדור רב נייר משובח

מחירו בפולניה 2.70 ז. בחו״ל 30 סנט אמר.

המכירה הראשית אצל: „Ewer", Warszawa, Tłomackie 6—8, P. K. O. 190-645

ספרים בודדים להשיג גם אצל המחבר: J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11, P. K. O. 712

כן גם יש עוד להשיג את קובץ־הספורים של י. ורשביאק: „בלי אמונה" שנתקבל בהכרה ע״י הבקורת העברית

— מחירו 3.50 ז. בחו״ל — 40 סנט אמר. —

MASZYNY DO PISANIA

kupuje się najkorzystniej na dogodnych warunkach i okazyjnie od Zł 275 w zwyż we firmie

Max Löwenstein, Kraków

ZWIERZYNIECKA 8, II. p.

Nauka i wychowanie

INTELIGENTNA maturzystka z dobrem hebrajskiem i francuskiem, udzieli 2—3 godzin lekcyj, najchętniej za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia pod „Zdolna pomoc" do Adm. „N. Dziennika". 1668g

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym odlewów kuto-lanych.

Termin składania ofert upływa dnia 4-go listopada 1929, o godzinie 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 5 listopada b. r., o godz. 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy otrzymać można za osobistem zgłoszeniem w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Dyrekcji kwoty 1 zł. za formularze lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

* *

Kierownictwo budowy gmachu Akademji Górniczej z upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie posadzki dębowej deszczułkowej przy budowie gmachu Akademji Górniczej w Krakowie.

Szczegółowe i ogólne warunki przetargu przeglądać można w Państw. Kierownictwie budowy gmachu Akademji Górniczej (Arch. Wacław Krzyżanowski, Kraków, ul. Krupnicza 12, gdzie nabyć można również formularze ofertowe ściśle według obowiązujących przepisów, opiewające na ceny stałe, składać należy w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 12 października 1929 r., do godz. 10-tej rano, w biurze Naczelnika oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych, Kraków, Rynek Główny, Krzysztofory II. piętro.

Stowarzyszenie dla przejezdnych chorych zawiadamia, iż znany nadkantor p. **DYWIŃSKI** z Nowego Jorku odprawiać będzie 13 października, t. j. w niedzielę, modlitwę wieczorną Kol-Nidrei (כל נדרי) w Sali Teatru Żyd., Bocheńska 7). Bilety nabyć można u p. Blocha, Gertrudy 23. 1675g

Lokale

MAM lokal frontowy, składający się z 2-ch ubikacyj, w centrum Kazimierza — przyjmę solidnego kupca — z każdej branży na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Solidny" do Adm. „N. Dziennika". 1670g

Sprzedaż

PANI ZESZCZUPLEJE, pijąc Zioła Redera Przeczyszczające. Pakiety oryginalne po zł. 1'50 we wszystkich aptekach i drogerjach. Wyrób apteki Redera w Krakowie, ul. Karmelicka 23. 2717er

PANOWIE! Najlepsze prezerwatywy: tuzin zł. 4, 6, 8, 10. Obsługa i wysyłka dyskretna. Co tydzień świeży transport. Perfumerja Lesenkiewicz Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Uwaga na adres. 2500sse

Kupno

BIURKO używane amerykańskie kupię. Zgłoszenia pod „Biurko" do Admin. „N. Dziennika". bp

Różne

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

---

ZAMÓWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU

KALENDARZE NA ROK 1930

W KILKUNASTU GATUNKACH: REKLAMOWE, TYGODNIOWE, KIESZONKOWE, ŚCIENNE I TERMINOWE PRZYJMUJE

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. — TELEFON Nr. 279

WYKONUJE RÓWNIEŻ WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE — W SZCZEGÓLNOŚCI DRUKI BANKOWE, KUPIECKIE, PRZEMYSŁOWE, REKLAMOWE, CZASOPISMA I DZIEŁA.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana